

Redakcja i Administracja:  
Kraków, ul. Filipa 11. (Telefon Nr. 396).

Prenumerata miesięczna:  
z odsyłką 2 K, bez odsyłki 1 K 60 h,  
sągranicą 2 mk. 30 fen., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl.,  
70 ct. ameryk.

Prenumerata tygodniowa w Krakowie 40 h,  
z dostawą do domu 46 h.

Cena numeru 8 h.

Adres na telegramy: Naprzód Kraków.  
Konto czekowe Nr. 34.095.

# NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partii socjalno-demokratycznej.

Wychodzi codziennie popołudniu z wyjątkiem niedziel i świąt.

Dział Informatywy:

Kraków, ul. Marka 21. (Telef. Nr. 1354).

## Ogłoszenia (inzeraty)

kosztują od miejsca wiersza jednosłownego  
drobnym drukiem (petitem) za pierwszy raz  
20 halerzy, następnie po 10 hal. — Nadesłano  
od miejsca wiersza drukiem petitem po 40  
hal., ślubu, zaręczyny i nekrologi po 80 hal.  
za każdy raz. — Załączniki (prospekty i t. d.)  
przyjmuje się za cenę 2 kor. za 100 egzempl.  
dla zamieszkałych, po 1 kor. za 100 egzempl.  
dla miejscowych prenumeratorów.

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty po-  
cztovej. — Redakcja rękopisów nie zwraca  
i bezimiennych listów nie uwzględnia.

## Co parlament uchwalił przeciw drożyznie?

Kraków, 3 grudnia.

Po blisko tygodniowej dyskusji parlament uchwalił we czwartek późnym wieczorem szereg rezolucyj w sprawie drożyzny mięsa, uchwaliwszy już przedtem ustawę w sprawie drożyzny mieszkaniowej. Z dyskusji tej — zostawiając na razie na boku jej konkretne wyniki — jedną wielką wypadła korzyść; mianowicie stwierdzono ogólne zajęcie się parlamentu sprawą, którą ten sam parlament w początkach swego istnienia traktował jako „oszustwo”. Między traktowaniem tej sprawy przez obecny parlament ludowy a traktowaniem podobnych spraw przez dawniejsze parlamenty kuryalne leży kolosalna różnica; jako porównanie może służyć dyskusja parlamentarna w r. 1906 nad nową ustawą cłową. Kto się wówczas nią zajmował? Kto się zastanawiał nad jej strasznymi skutkami? Poza 10 socjalistami, którzy dowodzili, że wysokie cła muszą spowodować drożyznę, nikt nie starał się wejść w głąb rzeczy; ludność nie kontrolowała posłów, a ci bezmyślnie ustawę cłową przyjęli.

Dziś zmiana jest kolosalna. W parlamencie ludowym, który mimo swych braków czuje przecież swą zawziętość od szereżów mas, walczone namiętnie za lub przeciw dopuszczeniu mięsa argentyńskiego; zarysowały się wyraźnie dwa obozy: reprezentantów producentów i reprezentantów konsumentów, a zwycięstwo — przynajmniej w zasadzie — pozostało przy drugich, mimo niechęci rządu.

Chodziło, jak już poprzednio wyłuszczyliśmy, o to, czy dowóz mięsa ma być trwałym (wniosek tow. Reumana), czy też czasowym po koniec r. 1911 (wniosek ks. Drexla). Socjaliści wychodzili z założenia, że jednoroczny import mięsa drożyzny nie usunie, gdyż po pierwsze w ciągu roku nie zniknie brak własnego bydła, powtóre żaden kapitalista nie zechce ryzykować wielkich wkładów w interes na 1 rok obliczony.

Stronnictwa burżuazyjne, a rząd z niemi, dowodzili, że jeden rok jako czas próby wystarczy, że nie można się wiązać dłuższą umową ani z Argentyną, ani z towarzystwem okrętowym; główną zaś wymówką było, że rząd węgierski, który wedle myślniej interpretacji ministra Weiskirchnera ma w tej sprawie głos, nie pozwoli na dłuższy, niż jednoroczny termin. I te „argumenty” zwyciężyły w tym sensie, że wniosek socjalistów odrzucono, a przyjęto wniosek Drexla w zmienionym brzmieniu, wystylizowanym przez posła niemiecko-narodowego Stölzla.

Wiemy, że głosowanie to oznacza nie-

potrzebne i nieprawne ustępstwo wobec Węgrów i wiemy, że jednoroczny import w ograniczonej ilości 10.000 tonn nie wpłynie zbyt na zmniejszenie drożyzny mięsa; a jednak należy ustalić, że

1) parlament wyzwoilił się z pod przerwagi agraryuszów, którzy na żaden najkrótszy i najmniejszy import mięsa zgodzić się nie chcieli;

2) rząd poniósł porażkę, gdyż parlament nie uchwalił jednorocznego terminu, lecz termin „na czas potrzeby” z dodatkiem dopuszczenia ulg cłowych;

3) drugą klęską rządu jest odrzucenie jego żądania o uznanie prawa Węgier dyktowania nam, czy i ile mięsa mamy wprowadzać;

4) trzecią klęską rządu jest uchwalenie rezolucji tow. Davida o przedłożenie parlamentowi tajnej umowy, z Węgrami zawartej.

Zaznaczamy wyraźnie, że ludność nie ma powodu być zadowoloną z tych uchwał, gdyż nie dają one najmniejszej gwarancji, że wywrą zamierzony skutek, tj. że ustanie brak i drożyzna mięsa. Cel ten byłby osiągnięty tylko przez uchwalenie wniosku tow. Reumana, ale parlament nasz dalekim jest od tego, aby żądania i potrzeby ludności stawiał wyżej od machinacji rządu. Dr Weiskirchner trzy razy powołał się na Węgry i trzy razy powtórzył, że Węgry mają wogóle prawo mieszać się do naszych wewnętrznych spraw. Dopóki parlament nie nabierze siły do zrzucenia z siebie opieki rządu i nieuzasadnionych pretensyj Węgier, dopóty o radykalnym polepszeniu niema mowy.

Dziś z tygodniowej dyskusji wyszła rzecz drobna, a mogła wyjść wielka pomoc i silna ulga. Dlaczego tak się stało? Odpowiedź niech sobie dadzą ci, którzy w maju 1907 wybierali posłów, nie posiadających odwagi do zrobienia użytych z mandatu w interesie tych, którym mandat ten zawdzięczają. Przecież Koło polskie np. w tej sprawie głosowało przeciw interesom swych wyborców w miejskich, a czyż znajdują się koła, które posłów tych pociągną do odpowiedzialności?

Jeżeli lud nie uzyskał z dyskusji drożyznianej tego, co ułatwiłoby mu życie, to przynajmniej uzyskał potwierdzenie faktu, że posłowie burżuazyjni w tej sprawie, jak w wielu innych, działali wbrew interesom swych wyborców. A takie przeświadczenie może być dobrym posiewem — dla przyszłych wyborów.

## Towarzysze! Obywatele!

W niedzielę d. 4 grudnia o godz. 10 rano

odbędzie się

w sali Teatru Ludowego

przy ul. Rajskiej

## ZGROMADZENIE LUDOWE

z porządkiem dziennym:

1) Drożyzna a parlament. (Referent tow. poseł dr. Kunicki).

2) Zakusy klerikalizmu. (Referent tow. Baścik).

Krakowski komitet miejscowy  
P. P. S. D.

## Szczęśliwy temperament.

Osobą, której można pozazdrościć temperamentu, jest nasz prezydent ministrów baron Bienenrth. Szczęśliwy ten człowiek przesunął się przez życie z uśmiechem, choćby wokoło niego grzmiało; puls jego nie bije szybciej, a mózg nie natęga się więcej, mimo, że wszystko wokoło jest w poruszeniu.

Gdy w lecie wybuchła w komisji budżetowej obstrukcja przeciw falkultetowi wlokiemu, bar. Bienenrth siedział spokojnie w swym biurze, a ruszył się dopiero wtedy, gdy niechęć Koła polskiego do zwalczania tej obstrukcji zagroziła jego władzy; gdy parlament zaczął się na dobre burzyć, bar. Bienenrth poszedł go do domu, aby mózgi dalej wyśledzić w biurze i snuć marzenia o przyjemnościach połączonych z piastowaniem najwyższego urzędu.

Przez 4 miesiące parlament nie obradował, a co p. Bienenrth w tym czasie wymyślił i wykonał? Nic! W Pradze zebrała się komisja ugodowa czesko-niemiecka i przez 6 tygodni snuła pilnie nie porozumienia, a bar. Bienenrth siedział sobie w Wiedniu i czekał, co mu wieści z Pragi przyniosą. Będzie ugoda — dobrze; rozbijają się układy — także dobrze; jego szczęśliwe usposobienie ani na moment nie poruszyło go do wpłynięcia na tok i wynik narad.

Wkońcu parlament znowu się zebrał. Zdałoby się, że w przeciągu 4 miesięcy powinienby człowiek na odpowiedzialnym stanowisku mieć jakiś pomysł, jak pokierować sytuacją, jak poprowadzić parlament na drogę pracy dla osiągnięcia celu jego istnienia. Jakież pomysły objawił bar. Bienenrth przy zebraniu się parlamentu? Żadnych! Stał na widowni z trzema „koniecznościami państwowymi” i całą siłą prze o uchwalenie ich do świąt Bożego Narodzenia. A w jaki sposób myśli bar. Bienenrth osiągnąć to załatwienie?

Wcale nie myśli! Obstrukcja słowiska, przerwana w lecie, gotuje się do dalszego wybuchu — bar. Bienenrth czeka spokojnie i fatalistycznie, a najwyżej zdecydowanie się na przerwanie tego spokoju przez wygłoszenie paru mówek. Zresztą nie troszczy się o to, co będzie dalej; dla jego temperamentu jest to obojętne, a może nawet nie czuje, w jak trudnym położeniu komisja budżetowa się znajduje. Tam muszą rozpocząć od tego, na czym w lipcu urwali tj. na dalszym wygłaszaniu mów słowiskich, gdyż bar. Bienenrth nie nie zrobił, aby wyrównać włosko-słowiańskie różnice, aby umożliwić normalne obrady.

Wielbiciele bar. Bienenrtha — a którzy prezydent ministrów ich nie miał — chcą wmówić w opinię, że w tej beczynności leży „system”, że mianowicie bar. Bienenrth trzyma się zasady, że każda sprawa musi się odleżeć, aby ludzie nabrali przekonania o jej wartości lub bezwartości. Jest to jednak próżne usiłowanie wmań, jakoby bar. Bienenrth wogóle postępował z wyrachowaniem, by wogóle kierował się jakimś systemem. On ma tylko jedno pragnienie i jedno dążenie, z którego wszystkie jego działania i brak działania wypływają: utrzymać się przy władzy za każdą cenę, choćby po nim miał przyjeść potop. Szczętem temperamentu bar. Bienenrth jest samozachowawczy i tylko w tym kierunku wyteżył swój „umysł” i fatyguje swój „rozum”.

Czy ludność ma jednak interes w popieraniu takiego egoistycznego stanowiska?

## Jasnogórskie zbrodnie.

Aresztowanie. — Ks. Rejman. — Syn ks. Macocha.

Z Częstochowy donoszą: Z rozporządzenia władz śledczych aresztowano muzykanta klasztoru Tortkiewicza i odstawiono go do więzienia.

Ksiądz Rejman, b. przeor klasztoru, wyjeżdża na dłuższą kurację do zakładu Lahmana pod Dreznem.

Z Piotrkowa donoszą: Helena z Krzyżanowskich Macochowa powiła w więzieniu syna.

## Listy warszawskie.

Warszawa, 30 listopada.

Sprawy polskie w Dumie. — Kwestya języka „Inorodcow” w szkolnictwie. — Nowy numer „Robotnika”. — „Jutro”, organ młodzieży postępowo-niepodległościowej. — Odezwa P. P. S. w sprawie antysemityzmu.

Ostatnimi czasy uwaga społeczeństwa polskiego w zaborze rosyjskim skierowana jest na Dumę, w której na porządku dziennym stale obecnie znajdują się sprawy, nas

## Z zakresu „chrześcijańskiej socjologii”

czyli

## Zimmermann w opałach.

O „chrześcijańskiej” medycynie. — Cebula w rosole czyli utraipienie uczonego. — Republika w domu Zimmermanna. — Cudowne medaliki w kamizelce profesora. — Synek. — „Baba” wychodzi za mąż. — „Czem ona dla mnie była?”

Smutna nad wyraz ta książka Zimmermanna *false Tektandra*! Jeśli wprowadzić z punktu widzenia ególnonaukowego „Moja baba” jest jednym z najwybitniejszych dzieł chrześcijańskiej socjologii, to jednak z punktu widzenia osobistych losów czcigodnego krakowskiego profesora jest to martyrologia, krwawymi łzami płacząca (!). Dała się „cichemu” uczonemu jego „baba” we znaki!

Lecz nasamprzód parę słów o „chrześcijańskiej” socjologii wogóle. Kto to powiada, że niema żadnej chrześcijańskiej socjologii, jak niema katolickiej geometrii lub muzułmańskiej medycyny? Przecież bardzo! — oto przedemną leży właśnie dzieło z zakresu katolickiej medycyny — „O cudownych skutkach wody św. Ignacego” — wydane przez ks. Riedla z błogosławieństwem ks. Badeniego.

Prawdopodobnie wkrótce będziemy na wszechświecie Jagiellońskiej mieć nową katedrę z powołaniem na nią ks. Riedla. Ten zaś ostatni niezwłocznie ogłosi „publicum”...

„Woda św. Ignacego — dowiadujemy się — jest najskuteczniejszym środkiem przeciwko trudnym i niebezpiecznym porodom, chole-  
rze i wszelakim zarazom”. Nie przymierzając tak samo, jak socjologia chrześcijańska Zimmermanna działa pono bardzo skutecznie — w mniemaniu jej dostawców — na „zarazę” socjalistyczną.

Lecz — co więcej! — poza uleczeniem od chorób zwykłych, organicznych, cudowna ta woda działa też i na psychiczne niedomagania — np. na myśli zdrożne i nieprzyzwoite!

„Pewna bezwstydną osoba — czytamy na str. 47 — kusila cnotliwego młodzieńca i tyle umiagami i pochlebstwami dokazała, że go zwyciężyła, i oboje już amowali sobie miejsce i dzień, w którym mieli grzech do skutku doprowadzić”.

Lecz cnotliwy młodzian napił się cudownej wody — i zakusom chytrej baby koniec położył.

Sposób zaś używania nader prosty. Wystarczy tylko (str. 51) wytrzeć odrobiną wody tę część ciała, o którą chodzi.

Tak tedy powoli obok chrześcijańskiej socjologii rozwija się pod troskliwym okiem kościoła chrześcijańska medycyna. Oby jak najprędzej znalazła sobie katedrę i Zimmermanna!

Dziela jednak tak gruntownego, jak „moja baba”, jeszcze nie posiada.

Ile to katuszy biedny acz „cichy” uczony

musiał przenosić od swojej baby! Zaczniemy od cebuli. „Ze łzami” błaga Zimmermann babę, by nie kładła mu cebuli do nosu. Surowa baba ani mrugnęła.

„Po cebuli — dowiadujemy się z „compendium” chrześcijańskiej socjologii — dostaje zgagi i przypomina aż do następnego dnia. Jestem wtedy smutny i 33 1/3% nie zdolny do pracy. Błagałem ją więc ze łzami, aby nie brała cebuli do żadnej potrawy” (str. 47).

Nic nie pomagało! Ksiądz Zimmermann roni „łzy”, ale cebula panoszy się dalej. A baba przysięga, że nie kładła.

Razu jednak pewnego złapał profesor babę na gorącym uczynku. I był pewny tryumfu! Lecz baba się wcale nie stropiła i odpowiedziała:

— Przecież bez cebuli gotować niepodobna!

Biedny profesor pocichu zajrzał do kuchni i „z beleszczą stwierdził, że miała cebuli pełną szufladę” (str. 48).

Lecz na cebuli się nie skończyło. Miła osobka rozkazała profesorowi, by drzwi od kuchni były otwarte, chociaż smród kuchenny przeszkadzał księdzu w jego „chrześcijańskich” badaniach. Ksiądz próbował protestować. Nie pomagało jednak nic.

— Co? To ja mam dźwigać ciągle te drzwi? obrywać się i obdzierać? jeszczeby też!

Tak „grzmiała i błyskała się baba” (str. 47). W ten sposób baba zaprowadziła rygor

niesłychany. A biedny luminarz nauki „chrześcijańskiej” tylko stękał „ze łzami”.

Im dalej, tem gorzej... Kazała mu baba zamknąć drzwi, gdy wychodził z domu. Pewnego razu Zimmermann w rozstargnieniu zapominał o rozkazie — no i drzwi nie zamknął. Gdy wrócił w nocy, zastał na tablicy surowe upomnienie:

„Sympialnia otwarta, jadalnia otwarta, to przecież pęknać trzeba!” (str. 53).

Wkrótce rządy baby stały się przysłowio-  
wymi. Gdy przyjechał do księdza gość z Galicji i zauważył, jak ostro baba trzyma Zimmermanna, zawołał:

— A to jest dopiero ksiądz pod pantoflem!

Baba bowiem miała zwyczaj krzyczeć nie tylko na profesora, lecz na jego gości też. Razu pewnego — opowiada nam podstawowa praca socjologii „chrześcijańskiej” — gdy w gósinie u księdza bawiła panna Tykelman, a baba ją skrzyczała należycie, panna Tykelman odrzekła:

— Co tak Róża na mnie powstaje, ja przecież nie jestem Różą księdzem, żeby na mnie tak krzyczeć! (str. 54).

Władza księdza upadła stopniowo: „Z początku dawałem rozporządzenia, potem wyrażałem życzenie, później prosiłem ją, następnie gniewałem się, wreszcie, nie chcąc się gniewać, wyjeżdżałem na dwa dni z domu i co miałem jej powiedzieć, pisałem jej z drogi” (str. 54).



bezpośrednio dotyczące. W komisjach dumskich omawiany jest projekt oderwania Chełmszczyzny od Królestwa. Plenum Dumy znów debatuje nad językiem szkolnictwa ludowego, między innymi i u nas. A przy każdej sposobności wychodzi na jaw taki bezmiar nienawiści przeważającej większości „parlamentu” rosyjskiego do wszystkich „inorodców”, że nawet naszemu najbardziej zaślepionym ugodowcom ręce opadają.

Niedawno organ Dmowskiego „Gazeta Warszawska” dał wyraz swemu krańcowemu pesymizmowi z powodu stanowiska Rosji rządowej i dworskiej wobec Polaków, rozdzierając szaty z tego powodu, że dla państwa rosyjskiego „jesteśmy zbyt cieni” i że państwo to postanowiło nas traktować jako wrogów nieprzejednanych. Organ Dmowskiego trochę zapóźno przychodzi do swego przekonania. Gdyby je był zdobył (a mógł) nieco wcześniej, zaoszczędziłoby to naszym endekom szeregu haniebnych kompromitacji, w rodzaju jazdy na szopkę panslawistyczną do Pragi, a pan Dmowski mógłby do dnia dzisiejszego piastować i prezesurę „Koła” i mandat warszawski.

Należy przyznać, że zastępca p. Dmowskiego, poseł warszawski Jabłonowski, przemówił w Dumie w sprawie szkolnej (tak samo zresztą jak cały szereg posłów polskich) bardzo ostro. Cóż kiedy w Dumie ostrość wystąpienia posiada także samą wartość jak bizantyjskie płaszczenie się Dmowskiego: pomaga tyleż co umarłemu kadzidło.

Duma bowiem wobec „inorodców” jest nieprzejednana. Polityka rusyfikatorska jest jej główną wytyczną i najniewinniejszą poprawką, wyglądającą na zadysfakcjonowanie bodaj odrobiny interesów ludności nierosyjskiej, spotyka zwarty zastęp zaciekle wrogów. Propozycja, aby w ciągu pierwszych dwóch lat w szkole ludowej uczono w języku rodzimym uczniów, wywołuje namietne wystąpienia nacjonalistów, a Puryżkiewicz żąda po błazeńsku uwzględnienia mowy cyganów, szwargotu złodziejskiego i t. p. języków. Charakterystyczne, że odnośną poprawką (która w komisji może być obalona) stworzono w Rosji szereg narodowości „uprzywilejowanych” pod względem językowym. Są to Kalmuci, Polacy, Łotysze, Buryaci, Litwini, Żydzi, Niemcy, Ormianie, Gruzini, Czesi i Tatarzy. Żądanie języka rodzimego w szkołach dla Rumunów, Besarabian i Ukraińców odrzucono. Buryaci znaleźli się w szczęśliwszym położeniu jedynie dzięki polityce państwowej... Chin. Te ostatnie bowiem zakładają dla swoich poddanych Buryatów w Mongolii szkoły burskie. W obawie więc przed szerzeniem się sympatyj chińskich wśród Buryatów rosyjskich rzucono im ten nędzny ochłap.

Rzecz charakterystyczna, że nacjonaliści rosyjscy w swym zaślepieniu szowinistycznym działają nieraz wprost przeciwko interesom własnym. Oto np. nie dopuszczając języka różnych narodów wyznania mahometanckiego do szkół, skazują te narody na tatarszczenie się, gdyż język tatarski musi się stać jedynym językiem szkol-

nym i literackim ogółu mahometan rosyjskich. Tak samo nakazując Ukraińcom i Białorusinom-katolikom uczyć się religii po rosyjsku, pechają ich w objęcia polonizacji, bo każdy Białorusin i Ukrainiec-katolik, rozumiejąc, że od rosyjskiego wykładu religii będzie mógł uwolnić się jedynie przynajmniej do narodowości polskiej, uczyni to najniezawodniej.

Kary na prasę warszawską sypią się jak z rogu obfitości. Pisma endeckie cierpią od nich tak samo jak postępowe. Nawet „Młota” nie oszczędzają. Tem większe znaczenie ma w takich warunkach socjalistyczna prasa nielegalna, reprezentowana od sześciu miesięcy wyłącznie przez wydawnictwa P. P. S. Świeżo zjawiał się nr 248 „Robotnika” o treści bardzo urozmaiconej wraz z dodatkiem w postaci odezwy z powodu jubileuszu Limanowskiego.

Bardzo pocieszającym objawem jest zjawienie się nr 2—3 (podwójnego) „Jut’a”, organu młodzieży postępowo-niepodległościowej. Jest to zeszyt o 32 stronach bitego druku, wykonany w tajnej drukarni krajowej. Na czelu numeru umieszczony został życiorys B. Limanowskiego. Lwią część numeru zajmuje sprawozdanie z niedawnych zjazdów młodzieży, odzwierciedlających ogromne ożywienie wśród młodych — i to nie tylko w Królestwie, ale również na Litwie i Ukrainie. Korespondencje z Warszawy, Łodzi, Częstochowy, Suwałk, Grodna i Kijowa ilustrują wymownie prace młodzieży postępowo-niepodległościowej. Dział sprawozdań, kronika i garść utatnych utworów poetyckich ożywiają treść numeru „Jut’a”.

Centralny komitet P. P. S. wydał bardzo charakterystyczną odezwę w sprawie nieuchodzącego obecnie z porządku dziennego antysemityzmu polskiego i nacjonalizmu żydowskiego. W następnej korespondencji podam wam treść i najciekawsze wyjątki z tego dokumentu. *Swoj.*

## Listy z kraju.

Nowy Sącz, 1 grudnia.

**Klerikalizm w szkołach. — Uniwersytet Ludowy.**

Mimo, że wszystkie ludy cywilizowane żądają dziś wolnej szkoły i nie zabagania przedmiotów naukowych pseudo religijnymi przesadami, u nas pod tym względem panują wprost horrendalne stosunki. Pedagogi czczą zasadą, ażeby w szkole ludowej nauczyć dziecko podczas godzin, a nie obciążać uczeniem się domowym — dla księży nie istnieje, zjadają oni po dwanaście kartek biblij, po kilka artykułów z katechizmu i biedne dzieciśka męczą się nad zapamiętaniem niezrozumiałych i niepotrzebnych pojęć, tem bardziej, że w kwalifikacji postępu dziecka w nauce ogromną rolę grają przekonania polityczne ojca; niesłychanie też rzadki wypadek, ażeby dziecko socjalisty, choćby się najlepiej uczyło, mogło uzyskać dobry stopień z religii. W szkole w kolonii kolejowej jezuita urządził sobie jakieś nadprogramowe nabożeństwo, nakazując uczniom chodzić gremialnie na nieszpory, a skoro jacyś rozsądniejsi rodzice nie pozwalają dzieciom wy-

chodzić z domu wieczorami w porze zimnej i słotnej, wystarczy, by zrobić ojca, choćby i bardzo religijnego, niebezpiecznym socjalistą i mścić się na dzieciach.

Nauczycielki w wydziałowej szkole żeńskiej, niezwykle gorliwe katolicki, mimo wysoki hasła o miłości bliźniego, dokuczają niemilosierdzie ewangelickom i żydówkom zabraniając reszcie uczenia przestawiania z nimi „bo to grzech” w klasach sadowi się dzieci te osobno. Takie wysoko pedagogiczne wyznawstwo jak: „kasztany, żydy parszywe i t. d.” są na porządku dziennym. Znany wypadek, że dziewczynka, która użaliła się przed matką, że nauczycielka przezywa ją „kasztanem”, otrzymała z obyczajów złą notę. W klasach, gdzie się znajduje 60% i więcej żydówek, daje się umyślnie zadania w dni świąt żydowskich, ażeby dzieciom żydowskim naukę utrudnić. Podobne stosunki panują i w szkole średniej.

Charakterystycznym natomiast jest fakt, że w szkole 7-klasowej męskiej nikt nie uczy religii. Katecheta tej szkoły znajduje się na urlopie, a ojcowie jezuici nie chcą objąć nauki religii, bo płaca zastępcy katechety wydaje się dla biednych macochów za małą.

Szkolą przemysłową, jak to poruszaliśmy niejednokrotnie, troskliwie się opiekuje burmistrz Barbacki, nauczycieli przydziela się tam takich, którzy należą do „Sodalicy”, a zatem najgłupszych, albo takich, którzy położyli lub położą wielkie zasługi jako hyeny wyborcze.

Mimo że z polecenia władz szkolnych wstrzymano egzorty dla uczniów, p. Barbacki pilnuje, by się odbywały co niedzielę; uczniowie rzemieślniczy zamiast nabyć w szkole nauki zawodowej, uczą się obłudy, fałszu, ażeby z czasem powiększyć szeregi lizuniów, donosicieli i katolickich szpicli. W kościele na wotywie słuchają jednego kazania, po powrocie do szkoły słuchają drugiego, ale i tego nie dosyć — p. burmistrz sypie więc trzecią, już najlepszą, typową egzortę; głosi się uczniom, że nauka to głupstwo, że bez rachunków, bez geometrii do skonałe żyć można, że tylko ten, kto się do skonałe modli, będzie porządnym i szczęśliwym majstrom, ustanawia się istne katolickie rekordy i najwytrwalszym udziela się w końcu roku nagrody. Egzorty takie przeciągają się nieraz do godziny 11 i młodzież zamiast czegoś się nauczyć, słyszy duby smalone.

Ciekawi tylko jesteśmy, z jakich funduszy opłaca się tych kaznodziej? Boć przecie księżulki nie robią tego darmo, „ad majorem Dei gloriam”. Podejrzewamy mocno, że robi się to kosztem oszczędności na oświeceniu i przyborach szkolnych dla uczniów. Słynie już są owe 3 centymetrowe ołówki do rysunków i pisania, oraz inne kwiatki, do których jeszcze wrócimy. Czas wielki, ażeby władze wglądnęły w tę sprawę, zbadały rachunki niekontrolowane dziś przez nikogo; możeby ministerstwo, jako centralna władza przełożona, usunęło to bezprawia, a możeby i wydział krajowy zechciał wreszcie pouczyć p. Barbackiego, że jego polecenia w każdym razie wykonywać należy.

Oddział miejscowy Uniwersytetu ludowego im. A. Mickiewicza założono w Nowym Sączu przed kilku dniami, dzięki inicjatywie

jednostek, których nie zrażało to, że oddział taki w Nowym Sączu istniał już przed 8 laty i wskutek apatii szerszego ogółu rozwiązał się. Obecnie z całym zapalem szerzenia kultury i oświaty wśród mas pracujących zabraли się inicjatorzy i doprowadzili do zyskania dość poważnej liczby członków, niemniej kilku miejscowych prelegentów. Przy pomocy głównego zarządu uzyskano statuty na miejscowy oddział, którego konstituujące zgromadzenie odbyło się w niedzielę 27 listopada.

Zgromadzenie poprzedziła publiczna prelekcja p. J. Śladkiego p. t. „Walka o byt w przyrodzie”, (Zapowiedziany odczyt dra Kuźniara z Krakowa „O epoce lodowcowej” w ostatniej chwili musiano odwołać z powodu choroby prelegenta) Prelekcyi p. Śladkiego przysłuchiwało się 153 osób.

Skład wybranego zarządu daje pewnością, iż tak pożądana ta instytucja oświatowa kulturalna w Nowym Sączu pomyśli się rozwinię, a korzyść z niej odniesą ci, których nie ogrzewają promienie światła wiedzy.

Założenie oddziału w Nowym Sączu postępowe sfery inteligencji i mieszczań, jakoteż robotnicy przyjęli z zadowoleniem, życząc oddziałowi pomyślnego rozwoju.

## Dyskusja nad prowizoryum budżetowym.

Wiedeń, 3 grudnia.

W dalszym ciągu wczorajszego posiedzenia prezydent ministrów bar. Bienenrth usprawiedliwiał niezwołanie parlamentu koniecznością obrad delegacji i sejmów. Co do sejmiku galicyjskiego oświadczył, że dobrą nadzieją na przyszłość jest udanie się doprowadzenia do zgody między większością a mniejszością co do reformy wyborczej. Dalej mówił o drożyznie, o przywileju banku austro-węgierskiego i zakończył apelem o uchwalenie prowizoryum budżetowego.

Posłowie Oleśnicki i Kuryłowicz omawiali galicyjską reformę wyborczą, krytykując zachowanie się rządu.

## Mowa pos. tow. Diamanda.

Posel tow. Diamand zwrócił się przeciw opóźnionemu zwołaniu Izby i widzi w tem system rządowy. Rząd prowadzi bowiem walkę z parlamentem i chce go zdyskredytować w oczach ludności. — Omawiając zajęcia w komisji budżetowej w lipcu b. r. i obstrukcję słoweńską, zaprzeczył mówca, jakoby ta obstrukcja była przyczyną odroczenia sesji letniej. Właściwą przyczyną był

brak w Izbie większości,

na której rząd mógłby się oprzeć w sprawie kanalowej. Kto nie zna interesów politycznych dra Bilińskiego, nie może w istocie zrozumieć, dlaczego on czyni trudności w sprawie tak ważnej, znajdując się jeszcze w rozwoju. Zupełnie nagle Koło polskie w lipcu b. r. stanęło przed decyzją, że rozwiązanie sprawy kanalowej albo będzie wielką klęską rządu, albo doprowadzi do rozwiązania Izby. Koło nie mogło przyjąć tych ataków rządu na kanale, nie dlatego, jakoby dr Biliński nie miał w Kole dostatecznej liczby osób, któreby kraj i wszystko sprędały, ale dlatego, że od tego postulatu nie mogło odstąpić bez ścignięcia na siebie imfami.

Kanale są dla Galicyi kwestią żywotną, żaden rząd nie może nam ich odmówić (Żywe oklaski u socjalistów), gdyż do takiego rządu wszystkie s'ronnictwa w Galicyi i wszyscy Polacy bez względu na stronnictwa zawołaliby: Precz!

Jeżeli niektórym stronnictwom brak siły moralnej, aby wystąpić przeciw rządowi energicznie; jeżeli rządowi i konserwatywistom polskim udało się niejasnymi środkami uzyskać wpływ na partję ludową, to jednak ten wpływ nie wystarczy do wyciągnięcia Bilińskiego z wody.

Taka była sytuacja w lecie. Słoweńcy byli niewolnikami swych własnych czynów, tak jak bar. Bienenrth stał się niewolnikiem wskutek bomby rzuconej przez ministra skarbu. Sprawa nie jest jeszcze załatwioną. Rząd i dziś nie rozporządza taką liczbą zwolenników w parlamencie, którzyby mu wszystko uchwalali. Minister skarbu tymczasem czynił wysiłki, aby zmienić opinię publiczną w Galicyi; nie zwrócił się jednak do parlamentu, ale do sejmiku galicyjskiego i do polskiego Koła sejmowego o zgodę na swoje postępowanie.

„Dopiero, gdy to nie pomogło — czytamy dalej — poczęłam... wszystko znosić”.

Albowiem przyszedł ksiądz do wniosku, że jest szczerym demokratą, niemal republikaninem, w każdym zaś razie zwolennikiem praw ludu. To też cieszyć się tylko wypada, że „prawa człowieka i obywatela” we własnym domu zrealizowane zostały:

„Teraz holdując wzniósł się do równoprawienia ludu, czuje się dopiero dobrze. Mogę to lekarstwo polecić innym” (str. 55).

Lecz myliłby się, kto by sądził, że trzymając twarzą ręką ster ogniska domowego, małżonka... pardon, baba ks. Zimmermanna całkiem nie dbała o profesora. Pod tym względem mamy sceny wzruszające:

„Gdy wyjeżdżałem w dalsze podróże, zaszywała mi w rogi kamizelki pokrywemu medalionki, strzegące od złego” (str. 110).

Tak tedy poza zewnętrzną surową regułą życia domowego wysuwała się sentymentalna nuta pokrewieństwa duchowego.

Mieli bowiem synka.

Czytelnicy oczywiście nie dopuszczają się żadnego nieskromnego przypuszczenia! Synek — to poprostu piesek:

„Ponieważ był najsilniejszym węzłem; jaki mnie łączył z babą, nazwałem go synkiem” (str. 64).

Poza tem surowe serce baby nie znało żadnych silniejszych przywiązań. Chyba tylko drobniejsze:

„Pó z tego miała baba przyjaźń i drabalej sze. Zwykle z kurczętami” (str. 71).

Nieocenionym wprost skarbem była ta baba. Lecz, diodzy czytelnicy, ksiądz postanowił ją wydać za mąż. W tym też celu sam odniósł do redakcyi „Przewodnika”, naturalnie „katolickiego”, odpowiedni wniosek (str. 76):

W związek małżeński pragnę  
laby wstąpić

**PANNA**

w sile wieku, przystojna, zdrowa, ogół  
nie szanowana, mająca 4000 marek.  
Zgłoszenia do red. pod lit. R. N.

Pretendentów na tak sympatyczną a „zdrową” pannę zgłosiło się wielu. Jeden pisze (str. 77):

„Nadmieniam, że żona, a właśnie taka, jak ja, zależy w „Przewodniku” wyszczególnione, zrobiłaby mnie szczęśliwą (?), że na tej drodze żyjąc i gospodarząc, upływałyby chwile mile, tak jednej, jak i drugiej stronie z zadowoleniem”.

Drugi (str. 78), człowiek „okazały, zgrabnej figury, bardzo urodny, wykształcenia dość dobrego” pisze:

„Głównie posiadam przeszło 2000 marek, puźni więcej. Fotografki mojej na razie łaskawej pani nie przesyłam, lecz za upodobanie rękę łaskawej Pani słowem chonoruję”.

Lecz baba nie porzuciła swego księdza. I wierna mu pozostała w ciągu lat 10 ciu.

To też profesor umiał ocenić te rzadkie zalety. I niekłamana poezja deklamuje w rozdziale p. t. „Czem była dla mnie ona”:

„Była ona dla mnie tem, czem dla morza ostry, twardy, skalisty brzeg...” (str. 134)

„Wie morze, że się on podrze i poszarpie, że go nie zmroże — czy podpłynie łg — dnie, czy rzuci się nań nagle i z pręmością (?!), czy pochlebiać będzie cichą mową fal, czy miotać się i go hłonięciem grozić, — zawsze równy on będzie, zawsze ten sam”.

Piękne okresy płynę jeden za drugim z ust rozpoetyzowanego profesora. Mówi wolnie, że nie wierszem jest napisana ta cudna elegia:

„I czuje moze, czem brzeg jest dla niego, i pamięta, że tylko ujęciem brzośm na krańcach jego bezmiernych obszarów, i wie, że on niczem wobec całego jego życia i potęgi, a jednak do niego powraca; walczy z nim, a nim przesaje, zostawia go, odbiega — i znowu powraca...” (str. 138)

I znowu więc powraca czeigodny profesor Jagiellońskiej wszechznany do swej gospodyni, do swej Rózi...

Piękną i poetyczną jest ta nowa nauka — „socyjologia chrześcijańska”! I pięknym jest jej wyznawca, poeta i prorok, doktor ekonomii politycznej, profesor krakowski, ksiądz Kazimierz Zimmermann!

K. Czapiński.

## MAGAZYN MEDYCZNY firmy:

**Dr Bolesław Drobner, Kraków, pl. Szczepański 2**

poleca „Dział kobiecy”. Ekspedycja kobieca. Wata — bandaże. Opaski miesięczne — wkłady do tychże. swój bogato zaopatrzony. Opaski brzuszne — absorbitoria — pessary — przepłuczki — hegary. **Kompletne wyprawy dla położnic.** **Wagi dla niemowląt (do wypożyczania).**



nie; wrócił jednak do Wiednia ze stanowczą odmową.

Usiłowania te spełzły na niczem. Parlament znów zwołano i jedna enuncjacja po drugiej powiada rządowi, aby sobie poszedł.

że nie ma tutaj co więcej robić. Biliński stracił nawet zaufanie swoich najbliższych przyjaciół; w ministerstwie nikogo nie reprezentuje. Biliński jednakże nic nie mówi, a bar. Bienerth, który gardzi parlamentem, toleruje to.

Głosując za wnioskiem Moraczewskiego, Izba większością przeszła 2/3 głosów stanęła po stronie zwolenników budowy kanałów. Jakiekolwiek wyciągną z tego bar. Bienerth i dr Biliński? Zdaje się, że żadne. Także głosowanie wczorajsze było wotum nieufności dla rządu, gdyż go wezwano, aby parlamentowi przedłożył umowy tajne zawarte z rządem węgierskim.

W dalszym ciągu mowca występuje przeciw ministrowi handlu i zarzuca rządowi, że nie zwołał wcześniej parlamentu i nie przedłożył budżetu we wrześniu. Mowca zapowiada bar. Bienertha, dlaczego nie idzie. Ten mu na to odpowiedział, że jest taki ścisk, że nie może odejść. (Żywa wesołość).

Mowca zarzuca ministrowi handlu, że popiera interesy agraryuszów i nie dba o podniesienie i rozwój przemysłu. Krytykuje gospodarkę finansową państwa i podnosi, że sprawa budowy kanałów jest kwestią nie tylko uprzemysłowienia Galicji, ale także i Austrii.

Dalej omawiał mowca

nadmierne wydatki na cele wojskowe.

Przypuśćmy, że rząd osiągnie swój cel i postawi Austrię pod względem wojskowym na stopie najwyższej i że jest koniecznym, aby Austria była wobec Rosji zupełnie uzbrojona, ponieważ istnieje z tej strony niebezpieczeństwo, które nam grozi, mianowicie absolutyzm i niekultura tkwiąca w carystwie. Nie narodu rosyjskiego obawiać się należy, ale absolutyzmu rosyjskiego, który jest niebezpieczeństwem dla całej Europy. Jeżeli Austria ma spełnić swoje zadanie, to powinna dopomóc do zgnięcia tego największego wroga narodu rosyjskiego. (Okłaski na ławach socjalistycznych). Ale czy należy sądzić, że „Dreadnoughty“ i armaty na to wystarczą? My musimy być w tym wypadku i finansowo silni.

Co do sprawy

importu mięsa

wyraża mowca żal, że Izba nie uchwaliła rezolucji posła Reumana, która jedynie mogła być zapobieżer drożyznie mięsa.

Krytykuje sprawę kontyngentu spirytusowego i powiada, że jeżeliby galicyjski sejm był wybierany na podstawie powszechnego prawa głosowania, byłoby to równocześnie końcem kontyngentu spirytusowego.

Bar. Bienerth jest przeciwnikiem zaprowadzenia powszechnego głosowania do sejmów, gdyż twierdzi, że sejmy są tylko ciałem administracyjnym.

Zajęcia w sejmach galicyjskim i czeskim są decydujące dla losu Austrii i to mają być ciała administracyjne?

Zarzuca rządowi, że sejmowi czeskiemu przedłożył projekt reformy wyborczej, a nie uczynił tego w sejmie galicyjskim, w którym panują konserwatyści, nienawidzący wszystkiego, co jest wolnością i prawem.

Mowca krytykuje projekt galicyjskiej reformy wyborczej, który proletaryatowi chce dać tylko 10 mandatów. Obowiązkiem rządu jest w jego własnym interesie dać tym klasom, które obecnie nie mają reprezentacji w sejmie, odpowiednią reprezentację.

Należałoby sądzić, że jeżeli Koło polskie ma desygnować jakiegoś męża stanu, to deleguje go z grupy demokratycznej. Nie stety, wybiera ono tylko konserwatystów i tak desygnowano Bobrzyńskiego na namiestnika, Starzyńskiego na wiceprezydenta Izby i Dąbłę na ministra. Mieszczaństwo galicyjskie jest szlachetą zdeklasowaną. (Głosy na ławach Koła polskiego: Każdy jest albo szlachcicem, albo c. k.). Ci ludzie nie mają dość odwagi wobec szlachty; nie mogą zd. być panowania z rąk szlachty i objąć odpowiedzialności za rządy w kraju.

Koło polskie musi się zgodzić na to, że wpływ 6 polskich socjalistów jest większy, niżby to odpowiadało ich liczbie.

Z kolei omawiał mowca administrację polityczną w Galicji i powiada, że dzisiaj stosunki są o wiele gorsze, niż były za poprzedniego namiestnika hr. Potockiego. Dr Bobrzyński jest konserwatystą i reakcjonistą. Ci, którzy z początku traktowali go z pewną życzliwością, gdyż zdawało się im, że chce on się załatwić z narodowymi demokratami, musieli się przekonać, że Bobrzyński podjął raczej walkę konkurencyjną z narodową demokracją i że jest wrogo usposobiony dla walczących o wolność mas ludności. I tak wobec organizacyj socjalistycznych dopuścił się dr Bobrzyński rzeczy zupełnie niesprawiedliwych.

Administracja polityczna w Galicji jest zła, skorumpowana i niesprawiedliwa; niemniej szkodliwą jest też administracja gospodarcza i w tym kierunku mowca wskazuje.

na wielką emigrację z kraju

i na sprawę koncesyj szynkarskich, przez którą 5000 rodzin żydowskich pozostanie bez chleba. Ci pozbawieni zarobku będą musieli emigrować do miast i powiększyć proletaryat miejski. Nawet arystokratyczny sejm galicyjski, który nie jest szczególnie życzliwym dla żydów, uznając społeczne niebezpieczeństwo, uchwalił rezolucję, która zwraca się wprost przeciw namiestnikowi. Namiestnik powinien był albo stopniowo zamknąć szynki, albo nałożyć podatki na szynki, któreby w zmniejszonej ilości przyniosły większy dochód i w ten sposób stworzyć fundusz za pomocą.

W końcu oświadcza, że głosować będzie przeciw budżetowi. (Burzliwe okłaski).

Po przemowie posła Guggenberga obrady przerwano.

Na końcu posiedzenia przyszło do żywej kontrowersji

między socjalistami a prezydentem.

Posel tow. Seitz zarzucił prezydentowi, że nie kazał dwóch interpelacji odczytać.

Prezydent Pattai tłumaczył się tem, że nie mógł jeszcze tych interpelacji przejrzeć, gdyż wniesiono je dopiero w ostatniej chwili.

Przyszło do bardzo żywych scen i kontrowersji; prezydent wśród ogólnej wrzawy zamknął posiedzenie i naznaczył następne na dziś na godz. 11 rano.

Wiedeń, 2 grudnia.

Izba posłów prowadziła dziś dalszą dyskusję nad prowizoryum budżetowym.

Posel Verstovszek przemawiał najpierw po słowenku, potem po niemiecku, żaląc się na upośledzenie Słoweńców, i omawiał obstrukcję słoweńską w sejmie styryjskim.

Posiedzenie trwa dalej.

## WIELKI ILLUSTR. KALENDARZ

oraz

## KALENDARZYK ROBOTNICZY

NA ROK 1911

Zamawiać należy tylko w Drukarni Ludowej Kraków, ulica Filipa 11.

## Pokrzywy.

Autorowi „Mojej Pani“.

Z małej przyczyny rosną nieraz wielkie skutki: Duży krzew wschodzi — kędy padł pyłek malutki... Więc Tektandra słuchajmy trenów o cebuli; Może i za współczująca tę boleść utuli?

Straszna była megera, złośliwsza od węża, Ta, co w więzach trzymała genialnego męża... Wiedząc, że on nie znośi w potrawach zaprawy Z cebuli (jako wszelki chrześcijanin prawy), Karmiła go tym smakiem, by umysł mu zmrozić: Istny czerwiek Strindbergowski, chcący wielkość — stoczył!

33 odsetki, jak ów mąż wylicza,

Myśli wielkich spłoszyła jej złość tajemnicza...

O 33 procent słabł mózg jego dzielny,

O 33% mniej był — nieśmiertelny!

Zważcie takie brylanty ścieślej — na karaty, Ileż klejnotów wiedzy wkluczyć mamy w straty?!

My... Nie! — monopol byłby zbyt zuchwały:

Nie nasz kraj tylko strątny, lecz strątny świat cały!

## KRONIKA.

Kraków 3 grudnia.

Filla Administracji „Naprzodu“, dla udogodnienia towarzyszom prenumeraty i odbierania, jakoteż nabywania naszego pisma, została otwarta w Związku stowarzyszeń robotniczych, mianowicie w robotniczej spółce spożywczej „Naprzód“ (Zwierzyńcka 10 i piętro). Można tam składać prenumeratę tygodniową i miesięczną, a także nabywać pojedyncze egzemplarze „Naprzodu“.

Robotnicze stowarzyszenie spożywcze „Naprzód“ otwarte codziennie wieczorem od godziny 6 do 9, w niedziele i święta od godz. 8 do 11 rano.

Również można nabywać oddzielne numery „Naprzodu“ w robotniczej spółce spożywczej „Naprzód“ w Dębnikach (ul. Pocztowa 15) Sklep spółki w Dębnikach otwarty cały dzień od godziny 6 rano do 9 wieczór.

Administracja „Naprzodu“.

### Nowiny krakowskie.

Przez 18 lat wisi w westybulu Uniwersytetu Jagiellońskiego ukaz wydany w r. 1892 przez ówczesnego rektora Madeyskiego, za braniejacy studentom tego uniwersytetu brać udział w stowarzyszeniach robotniczych i zgromadzeniach robotniczych. Ukaz ten wydany został „na podstawie“ (!?) przedkonstytucyjnego, nie mającego dziś mocy prawnej rozporządzenia ministerialnego z r. 1849 z czasu najstraszniejszej reakcji po zombardowaniu Krakowa, Lwowa, Pragi i Wiednia, po zdławieniu ruchu wolnościowego w morzu krwi. Za przekroczenie owego ukazu Madeyskiego zostali w r. 1893 z uniwersytetu krakowskiego relegowani na trzy półroczia tow. E. Hecker i T. Reger. Była to jedyna relegacja wskutek tego ukazu. Później nigdy już tego ukazu nie stosowano i żadnego studenta uniwersytetu w następnych latach nie relegowano, chociaż coraz więcej słuchaczy Wszechnicy Jagiellońskiej brało udział w ruchu robotniczym.

Ale ukaz Madeyskiego wciąż jeszcze widnieje w westybulu Collegium Novum, jako niestarta hańba ciążyąca na Uniwersytecie Jagiellońskim.

Te też ostatni wiec młodzieży akademickiej, odbyty w środę, uchwalił na wniosek akademika Kittaya jednomyślnie: zażądać od senatu cofnięcia tego haniebnego ukazu, który jest naruszeniem konstytucyjnych praw obywatelskich, gwarantujących każdemu wolność słowa i swobodę nęczenia do wszelkich jawnych stowarzyszeń.

Skoło profesor uniwersytetu, ks. Zimmermann, zachęcał studentów uniwersytetu, na leżących do „Polonii“, żeby pracowali w chrześcijańsko-społecznych stowarzyszeniach robotniczych, temsamem przelamał otwarcie ów zakaz senacki.

Dlatego słusznie domaga się młodzież postępową, ażeby ten przdpotopowy i bezprawny ukaz, chociaż w praktyce niewykonywany, usunięto ościalnie i oczyszczono uniwersytet krakowski z tej plamy.

Przeszło 600 legitymacji akademickich złożyła młodzież postępową celem wręczenia ich senatowi uniwersytetu na znak, że cała młodzież postępową bierze na siebie odpowiedzialność za akcję przeciw księdzu Zimmermannowi.

Wiec akademicki w Wiedniu w sprawie ks. Zimmermanna odbędzie się w poniedziałek wieczór. Przemawiać będzie delegat młodzieży postępowej z Krakowa.

Sława Zimmermanna wzrasta!

Nowy utwór dramatyczny p. t.: „Moja baba“ ma być podobno warotnie wystawiony na jednej z tutejszych scen robotniczych. Jest to poprostu ndramatyzowanie znanego naukowego dzieła prof. Zimmermanna. Rzecz dzieje się w Krakowie. Osoby: ks. Tektander, jego gospodyn i akademik ze „Sodahcy“. Będzie to rozzdzierająca serce tragedia; monolog (żywcem wyjęty z dzieła czeigodne go profesora) p. t.: „Czem była dla mnie ona?“ niezawodnie wyrwe głębokie wrazenie i zostanie pono wykonany przy dźwiękach melodii z „Travaty“ („Umierająca Violetta“) — Sztuka budzi wielkie zainteresowanie.

Serdeczne podziękowanie składa Uniwersytet Ludowy utalentowanej artystce Teatru ludowego p. Żulińskiej za odczytanie wyjątków z dzieł Tolstoj na odczycie K. Czańskiego w Związku stowarzyszeń robotniczych. Pani Żulińska pięknie odczytała usępy z „O budowania piekła“ i innych utworów Tolstoj, czem znacznie przyczyniła się do rozrzedzenia ducha twórczości Tolstoj.

przez bardzo licznie zebranych robotników i robotnice.

Wypuszczenie dra Seinfelda. Wczoraj matka dra Seinfelda złożyła zebrałą przy pomocy znajomych kaucję 100 000 K. Sąd jednak kaucji tej nie przyjął, ponieważ do papierów wartościowych nie złożono bieżących kuponów. Dziś o godz. 11 przed południem p. Seinfeldowa złożyła te kupony, wobec czego Izba radna sądu krajowego kaucję przyjęła i zarządziła wypuszczenie dra Seinfelda na wolną stopę.

Wiceprezydent miasta Sara, który był dotąd starszym radą budownictwa przy starstwie krakowskim, otrzymał tytuł radcy dworu.

W dyrekcyi kolei państwowych zamianowani zastępcami dyrektora: p. Słachetowski dla działu technicznego i p. Hołyński dla działu administracyjnego.

Proces dra Liebskinda został odroczonej celem zasięgnięcia opinii wydziału lekarskiego na uniwersytecie wiedeńskim.

O koncesyach szynkarskich. Wczoraj odbyło się trzecie z rzędu posiedzenie komisji dla przemysłów koncesjonowanych, na którym ukończono obrady nad rozdzikleniem koncesyj szynkarskich w przyłączonych dzielnicach. Wnioski komisji zostaną przedłożone Radzie miasta na najbliższym posiedzeniu.

Śmierć przy pracy. Dziś rano zmarł nagle 45-letni Józef Wróbel, robotnik w miejskim szlądzie węgla. Lekarz stwierdził jako przyczynę śmierci paraliż serca.

Tajemnicze aresztowanie, o którym wczoraj donieśliśmy, wyjaśniło się w bardzo niesenzacyjny sposób. Mianowicie aresztowano niejakiego Karola Weissa, rzekomo wydawcę kalendarzy, który wykupił wydaną przez „Bratnią pomoc“ akademików jed odniówkę „W dal“ i sprzedawał ją po wyższej cenie, naciągając kupujących na nędiatki.

Stosunki na dworcu krakowskim. Na dworcu towarowym na Krowodrzy jest naczelnikiem osławiony Morbicer, a jego zastępcą stróż dzienny Szymończyk. Jak Morbicer niema, to Szymończyk wydaje rozkazy. Szymończyk był niegdyś szyberem, a z powodu krótkiego wzroku został usunięty od ruchu. Stacya przeznaczyła go na dziennego stróża na dworcu towarowym, a za usługi oddane Morbicerowi został upoważniony do rozkazywania ludziom egzaminowanym i będącym na wyższych stanowiskach służbowych.

Dnia 30 z. m. wyszedł cyrkularz od Morbicera, że funkcjonariusze dekretowi i prowizoryczni, którzy są chorzy, muszą się zgłosić albo w urządzie ruchu lub u Szymończyka. Jest to bezcelnością, aby ludziom, pełniącym służbę odpowiedzialną, kazano u stróża dziennego się meldować i dlatego zwracamy się do naczelnictwa stacyi, aby w tę sprawę włądnęło.

Majster-wyzyskiwacz. Przy ul. Bawół 1. 8 ma warsztat kuśnierski Maks Mirisch, który, mając już jedną kamienicę, chce na wyzysku robotników dorobić się drugiej. Pełniał on od robotników 4 halerze za kilogram odpadków ze skórek, które we wszystkich pracowniach otrzymują robotnicy za darmo i sprzedają.

W zeszłym zaś tygodniu i to wydawało mu się za mało, zażądał zwrotu pieniędzy za te odpadki (40 h), a gdy robotnicy się nie zgodzili na to, wydalili ich z pracy. Robotnicy odnieśli się do sądu przemysłowego, gdyż Mirisch wyraźnie zastrzegł w umowie, iż sprzedaż odpadków należy do robotników.

Kradzieże. Służąca Marya Niewieź skradła swemu szludodawcy kapitanowi Hofmanowi z zamkniętego biurka kwotę 430 K.

Do „Banku miłosierdzia“ przy ul. Siennej przyniosły wczoraj dwie młode dziewczęta do zastawu złotą branzoletę, wysadzaną brylantami, wartości 400 K. Zapytane o pochodzenie branzolety, zotawily ją i uciekły.

Trzeci koncert symfoniczny Towarzystwa muzycznego, poświęcony wylą znie twórczości Brahmsa, odbędzie się we środę 7 b. m. Na ciele programu wykonaną zostanie „Uwertura tragiczna“, dotąd u nas nie znana, zakończy „Symfonia IV E-mol“, jedna z najwspanialszych tego autora. Nadto chór mieszany Towarzystwa muzycznego wykona z orkiestrą nieznaną u nas również dzieło, pełną nastroju „Pieśń przeznaczenia“. Bilety na koncert sprzedaje firma S. A. Krzyżanowskiego, Rynek główny.

Repertuar teatru miejskiego

Sobota: „Rusalka“, komedia w 4 aktach Stefana Krzywoszewskiego (nowość).

Niedziela po południu: „Komedia o człowieku, który zaślubił niemowlę“ i „Komedia o człowieku, który red gwałt gazetę rolniczą“ (ceny niższe do połowy).

Niedziela wieczór: „Rusalka“.

Poniedziałek: „Zawisza czarny“.

Wtorek: „Rusalka“.

Środa: „Oblubienica morza“.

Czwartek po południu: „Kopciuszek“ (ceny niższe do połowy).

## Na Gwiazdkę

## GRAMOFON

Ulgi w spłatach ratałnych!!!

jest najpiękniejszym Gramofon PODARKIEM



nasz odtwarza śpiew, deklamację, śmiech itp., bawi starych i młodych. Innej marki okazuje się po nabyciu bezwartościowym i każdy kupuje później gramofon z marką „aniotek piszący“ jako jedynie doskonały i poleca go swoim znajomym. oryginalny z marką „aniotek piszący“ gra zupełnie bez szmeru, wyraźnie i przyjemnie dla ucha. z marką „aniotek piszący“ gra z mocą igły lub bez igły.

koncertowy z 5 płyt, tj. 10 zdjęć kosztuje 50 K. płyty z marką „aniotek piszący“ nie chęrczą, nie ulegają zniszczeniu i wysłuchanie ich się prawdziwą przyjemnością.

Generalny zastępca akc. Tow. Gramofonów w Londynie

## Józef Weksler

Lwów ul. Sykstuska 2. Telefon 1560. Kraków ul. Grodzka 71. Telefon 1241.

Wszelkie płyty prócz marki „aniotek piszący“ kosztują 2 K. Katalogi wysyła się darmo i opłatnie.



Czwartek wieczór: „Russalka”.  
Piątek: „Panna Maliczewska”.  
Sobota: „Karykatyry”, studium sceniczne w 4 aktach Jana Augusta Kisielewskiego (nowość).  
Niedziela po południu: „Moralność pani Dulskiej” (ceny niższe do połowy).  
Niedziela wieczór: „Karykatyry”.  
Poniedziałek: „Prometeusz skowany”, przedstawienie klasyczne (bilety w Collegium novum).  
**Repertuar teatru ludowego.**  
Sobota: „Bakcyle miłości”.  
Niedziela po południu: „Wenus w Krakowie”.  
Niedziela wieczór: „Bakcyle miłości”.  
Poniedziałek: „Pani X.” (ceny niższe).

— **Uniwersytet ludowy im. A. Mickiewicza** (ul. Szewska 16, I. p.).

Biuro otwarte od godz. 5—7 wieczorem. Czytelnia pism od godz. 11—1 i od 4—9, Biblioteka od godz. 12—1 i od 5—9.

W sali Muzeum techniczno-przemysłowego (ulica Franciszkańska) w niedzielę o godz. 7 wieczorem: dr Tadeusz Szydłowski: „O malarstwie francuskim w XIX. wieku” (z obrazami świetnymi).

W sali Muzeum techniczno-przemysłowego (ulica Franciszkańska) w poniedziałek o godz. 7 wieczorem: p. Stanisław Szpotkański: „O Królestwie kongresowem” (z cyklu: „Wiek XIX.”).

### Z kraju.

**Katastrofa kolejowa w Rzeszowie.** Wczoraj o godz. 7 wieczorem u wejścia na stację od strony Krakowa zderzył się dwa pociągi towarowe pod mostem, wiedącym na przedmieście Ruska Wieś. Pociąg towarowy nr. 177, zdążający z Krakowa, wjechał w środek pociągu nr. 174, zdążającego na stację Rzeszów-Staroniwa. Maszyna pociągu krakowskiego wykoleiła się i została silnie uszkodzona, cztery zaś wagony tego pociągu zostały zupełnie rozbite i spiętrzyły się pod mostem, zawalając wszystkie tory, wodzące do Krakowa i Jasła, skutkiem czego komunikacja na tych liniach została przerwana. Pociąg nr. 174 odniósł również wielkie uszkodzenia; 10 wozów zostało częściowo zniszczonych, a dwa zupełnie rozbite. Pociąg ten naladowany był deskami. Ze służby obu pociągów nikt nie odniósł szwanku.

Maszyniści pociągu krakowskiego nie mogli spostrzedz pociągu drugiego, zdążającego na stację przetokową, z powodu silnego zakrzywienia toru koło miasta. Przyczyna katastrofy nie została wyjaśniona. Według pogłoszek, semafor, stojący przed stacją, nie był ustawiony na „stój”, lecz na „wjazd”. Wobec tego pociąg krakowski mógł bez przeszkody wjechać na stację.

Natychmiast po zderzeniu rozpoczęto przy świetle pochodni uprzątnię torów. Dotąd uprzątnięto jeden tor tak, że pociągi, idące ze Lwowa do Krakowa, będą mogły kursować ze znacznym opóźnieniem. Pociągi te będą musiały dojeżdżać do stacji Rzeszów-Staroniwa, a stamtąd dopiero będą mogły odjeżdżać do Krakowa.

**B. GABRYELSKA, Kraków,** kupuje, sprzedaje i najmuje — fortepiany, pianina, harmonie i **phonole** — krajowe i zagraniczne, nowe i przebrane — za gotówkę i na spłaty — bez zaliczki.

**Kaszlącym** zwracamy uwagę na inserat o Thymomel Scillae, preparacie często polecanym przez lekarzy.

Zepsuta to gwiazdka, jeżeli dzieci lub dorośli cierpią na zaziębienie, tak częste w zimie. Najpewniejszym na to środkami ochronnym są Faya prawdziwe sodeńskie pastylki mineralne, które należy mieć zawsze pod ręką.

**Żoładek** jest bardzo ważnym narzędziem. Aby mógł należycie spełniać swe czynności, trzeba mu je czasem ułatwić. Wybornym do tego przetworem jest balsam dra Rosy z apteki B. Fragnera w Pradze, gdyż przyspiesza trawienie i rozwalnia żołądek, bez bólesci. Dostać go można w każdej aptece.

**Zagadka o nagrodę.** W dzisiejszym numerze w części inseratowej zamieszczona jest zagadka o nagrodę między narodowego zakładu portre owego w Wiedniu, VII. Stiflgasse 15, która powinna zwrócić na siebie uwagę najszerszych kół. Ponieważ zakład ten, mający swoje filie także w Berlinie i Mediolanie, jest szacownym znany, spodziewamy się, że nasi czytelnicy z okazji tej skorzystają. Liczne pisma dziękczynne są najlepszym dowodem, że firma ta życzeniom swoich klientów pod każdym względem zadość uczyni.

### Z literatury i sztuki.

**Koncert P. Casals.** O Casalsie wyraziła się krytyka wiedeńska, iż Bach pisząc swe Suity na wiolonczellę myślał o Casalsie, my po wysłuchaniu Sonaty (A d op. 69) Beethovena moglibyśmy także powiedzieć, że Beethoven dla tego rodzaju artystów pisał swe dzieła. Koncerty młodego wirtuoza artysty, bo dwa te typy łączą się fenomenalnie u Casals: na wirtuoza o niebywałej technice opiera się artysta, zdawałoby się urodzony klasyk, koncerty jego, to — jak stwierdza prasa całej Europy — jeden pechód tryumfalny. Niezmąconą powagą Bacha i Beethovena, tak wybornie harmonizująca z głębią timbrów instrumentu, musiała czarować marmurową posagowością, bo te marmury żyły, oddychały,

mieniły się w cudnych barwach i śmiały i smętnie marzyły, bo na dnie tego spokoju czuliśmy potężne, wielkie serce pulsujące rytmiką silną, pełną, niezachwianą, ożywione duchem i krwią artysty, któremu się nikt oprzeć nie zdoła.

Zamiast koncertu na wiolonczellę Saint-Saëns'a usłyszeliśmy mało znaną sonatę Rubinstein'a, miłą i wdzięczną, pełną pogody i wesołości. Partię fortepianową bardzo poprawnie wykonał p. L. Kreutzer, stały akompaniator artysty, który również sam wykonał sześć utworów.

T. Ch.

**Z Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Krakowie.** Dnia 1 grudnia została otwarta wystawa gwiazdkowa, w której biorą udział następujący artyści: Ajdukiewicz Zygmunt, Axatowicz Teodor, Bartel Bronisław, Benedyktowicz Ludomir, Bojakowski Stanisław, Borkowski D. Władysław, Boznańska Olga, Breyer Tadeusz, Czajkowski Józef, Czajkowski Stanisław, Czerwenka Erwin, Czupówna Zofia, Dobrodziński Adam, Fatat Julian, Fetterowa Emilia, Filipkiewicz Stefan, Frani Hilary, Frommer Szymon, Gałek Stanisław, Galiowski Ryszard, Gelter Stanisław, Grombecki Henryk, Grosse Juliusz, Hofmann Vlastimil, Jablczyński Feliks, Karpiński Alfons, Karszniewicz Jerzy, Kazimirowski Eugeniusz, Komorowska Wanda, Kossak Wojciech, Kowalski Leon, Krasnowolski Józef, Kugler Włodzimierz, Kwiatkowski Ludwik, Lentz Stanisław, Lewandowski Stanisław Roman, Małdeyski Antoni, Majewski Władysław, Malczewski Jacek, Małachowski Jan, Małaczynska Kazimiera, Mien Klementyna, Niesiołowski Tymon, Paciorek Stanisław, Pankiewicz Józef, Pelczarski Bronisław, Piotrowski Józef, Podgórski Stanisław, Prócejłowicz Antoni, Pronaszko Zbigniew, Radziejowski Stanisław, Raszka Jan, Rembertowski Franciszek, Rygier Teodor, Rzegociński Witold, Sandoz Adolf, Sicheński Kazimierz, Skoczylas Władysław, Sobczak Stanisław, Söldinger Antoni, Syrczyńska Wanda, Szczepkowski Jan, Tetmajer Włodzimierz, Uziemblo Henryk, Wawrzeńczyk Maryan, Weiss Wojciech, Witkowski Romuald, Wodzinowski Wincenty, Zarzycki Władysław, Zieliński Jan Kanty, Żelechowski Kasper.

## TELEGRAMY

z dnia 3 grudnia.

**Słownicy nio chcą słyszeć o wszechnicy krakowskiej!**

**Praga.** Studenci słoweńscy uchwalili wczoraj protest przeciw zamierzonemu utworzeniu katedr słoweńskich przy uniwersytecie krakowskim, widząc w tem chęć popierania klerykalizmu. Studenci słoweńscy oświadczyli, że bojkotować będą uniwersytet krakowski w razie, gdyby utworzono w nim katedry słoweńskie; jedynym wyjściem — ich zdaniem — byłoby utworzenie takich katedr przy uniwersytecie w Pradze.

**Nieudała ucieczka katorżników.**

**Charków.** (Pet. ag. tel.) Trzej skazani na przymusowe roboty więźniowie zabili wczoraj 2 dozorców, poczem po zabraniu im rewolwerów i kluczy zbiegli na podwórze, gdzie zabili trzeciego dozorcę, a 3 innych śmiertelnie poranili. Gdy usiłowali wydostać się na zewnątrz przez mur więzienny, zostali zastrzeleni. 75 innych więźniów zachowało się biernie.

**Echa strejku kolejowego we Francji.**

**Paryż.** W Izbie deputowanych Fournier postawił wniosek o ponowne przyjęcie do służby tych kolejarzy, którzy nie są sądownie ścigani. Prezydent ministrów Briand oświadczył, że rząd czyni u towarzyszy kolejowych starania o względy dla wydalonych, jednakże ogólna amnestya jest niemożliwa.

**Wybory w Anglii.**

**London.** W Cty londyńskiej wybrano kandydatów konserwatywnych Balfoura i Burego, bez kontrkandydatów. Aż do południa wybrano 11 konserwatystów, między nimi Chamberlaina, ponadto 4 liberalów. Dziś odbędą się wybory w 70 miejscowościach.

**Żaden towarzysz i robotnik nie powinien wstępować do restauracji, piwiarni, golarza i t. p. publicznych lokali, w których nie abonują centralnego organu robotniczego „Nap zodu”. Wszędzie w takich lokalach należy żądać „Nap zodu” lub te lokale bojkotować i do nich pod żadnym pozorem nie uczęszczać.**

### RACHUNKI PARTYJNE.

**Wykaz podatku partyjnego,** uiszczanego Komitetowi wykonawczemu od 1 maja do 31 sierpnia b.r. włącznie: Podgórze 1400 marek, Kraków 4000 m., Kraków org. kobiet 1800 m. i 67 legitymacji, Szczakowa 300 m., Trzebinia 300 m., Lwów 4700 m., Brody 1600 m. i 159 leg., Jarosław 500 m., Sanok 1100 m., Siersza 325 m., Stanisławów 1000 m., Przemyśl 5000 m., Tarnów 1000 m., Nowy Sącz 1000 m., Tarnobrzeg 150 m., Oświęcim 100 leg. i 1590 m., Wieliczka 80 leg. i 600 m., Kolomyja 90 leg. i 500 m., Tarnopol 150 m., Witkowiec 100 leg. K. C. Z. S. D. 500 m. Razem 27.225 marek i 587 legitymacji partyjnych.

We wrześniu b.r. Kraków 2000 m., Kraków org. kobiet 400 m., Ż. S. D. Kraków 1000 m. i 50 leg., Bochnia 250 m., Oświęcim 50 leg. i 500 m., Tarnobrzeg 150 m., Siersza 150 m., Jasło 500 m., Kolomyja 50 leg. i 500 m., Wieliczka 20 leg. i 150 m. Razem 5800 marek i 170 legitymacji partyjnych.

W październiku b.r.: Stanisławów 1500 m., Podgórze 50 leg., Kraków 2000 m., Oświęcim 500 m., Bochnia 250 m. Razem 4250 marek i 50 legitymacji partyjnych.

W listopadzie b.r.: Wieliczka 10 leg. i 400 m., Stryj 3000 m., Lwów 1000 m., W. Z. P. S. 1000 m., Kraków org. kobiet 700 m., Kraków 3000 m., Siersza 100 m., Posada Olechowska 300 m., Kolomyja 500 m., K. C. Z. S. D. 1000 m. Razem 11.000 marek i 10 legitymacji partyjnych.

### SKŁADKI.

**Na fundusz prasowy** złożono: Stow. konsumcyjne kolejarzy „Samopomoc” w N. Sączu 100 K. Tow. Waligóra 1 K. Tow. Abrahamer 2 K 40 h. P. P. 50 h. „Łódzka” 2 K. Kornyszko, Tryent 1 K.

### ODPOWIEDZI REDAKCYI.

**M. K.** Najlepiej to umieścić w „Nowinach Ostrawskich”, wychodzących pod redakcją tow. Jarosza, jako dodatek do „Robotnika Śląskiego”.

## Czas odnowić prenumeratę!

„Naprzód” 2 K miesięcznie kosztuje z przesyłką.

### Ze stowarzyszeń i zgromadzeń.

Ogłoszenia pettowe o zgromadzeniach i zebraniach można umieszczać tylko za opłatą 40 h. lery od jednorazowego ogłoszenia. Zapowiedzi balów, zabaw i przedstawień kosztują 1 koronę za jednorazowe ogłoszenia.

\* **Posiedzenie krakowskiego komitetu miejscowego P. P. S. D.** odbędzie się we środę 7 b. m. o godzinie 7 wieczorem w lokalu Związku stow. rob., Zwierzyniecka 10. Sprawy bardzo ważne.

\* **Walne zgromadzenie Towarzystwa budowy Domu Robotniczego w Krakowie** odbędzie się w piątek 9 grudnia o godz. 7 1/2 wieczorem w lokalu Miejskiej Kasy chorych (ul. Dunsajewskiego 5). Porządek dzienny: Uchwalenie nowego projektu statutu. Za Radę nadzorczą: Henryk Schiff, przewodniczący. Tadeusz Bobrowski, sekretarz.

\* **Członków sądu przemysłowego** wzywamy, aby zebrać się we czwartek 8 b. m. o godz. 10 przed południem w sali Związku stow. rob., ul. Zwierzyniecka 10, I. p. Krakowski komitet miejscowy P. P. S. D.

\* **Posiedzenie krakowskiej komisji oświatowej P. P. S. D.** odbędzie się we czwartek 8 b. m. o godz. 10 przed południem w sali Związku stow. rob., Zwierzyniecka 10, I. p. Sprawy ważne.

\* **Organizacja kobiet P. P. S. D. w Krakowie.** W szkole agitatorskiej dla kobiet w lokalu Związku stow. rob. (ul. Zwierzyniecka 10, I. p.) odbędzie się we środę 7 grudnia o godzinie 7 1/2 wieczorem wykład tow. dra Zelta: „Prawo państwowe w Austrii”.

\* **Związek pracownic biurowych, handlowych i kasowych w Krakowie** zawiadamia swoich członków, że w niedzielę 4 grudnia o godz. 3 po południu odbędzie się w lokalu „Promienia”, Senacka 6, II. piętro, pogadanka o liczne przybycie prosimy. — Po pogadance posiedzenie wydziału — Na bezpłatny kurs stenografii wpisywać się jeszcze można.

\* **Zabawa taneczna** odbędzie się w sobotę 3 grudnia w Związku stowarzyszeń robotniczych w Krakowie, ul. Zwierzyniecka 10. Początek o godz. 8 wieczorem. Wstęp 60 h.

\* **Scena robotnicza w Podgórzu** odegra w niedzielę 4 grudnia w sali „Domu robotniczego”, plac Serkowski L. 11, „Karpaczkich górall”, dramat w 3 aktach. Po przedstawieniu zabawa taneczna. Początek o godzinie 7 1/2 wieczorem. Krzesła w pierwszych rzędach po 1 K, dalsze 60 h.

\* **Wieliczka.** W Dmu Robotniczym staraniem Uniwersytetu ludowego odbędzie się w niedzielę 4 b. m. o godz. 3 po południu wykład p. Józefa Wasserberga: „Co to jest państwo?”.

\* **Komitet w salach Związku stow. robotniczych w Krakowie** (ul. Zwierzyniecka 10) odbędzie się w niedzielę 4 grudnia. Początek o godzinie 3 po południu.

Zgłoszenia na lekcje tańców przyjmuje codziennie wieczór tow. Papiński w bufecie Związku robotniczego.

\* **Oświęcim.** Staraniem miejscowego komitetu oświatowego P. P. S. D. odbędzie się w niedzielę 4 grudnia o godzinie 4 po południu w lokalu hotelu „Zator” (Dwo-zre) ku uczczeniu tow. Bolesława Limanowskiego odczyt, który wygłosi tow. dr Emil Bobrowski z Podgórza. Wstęp na odczyt 30 h od osoby. Dochód przeznaczony na cele oświatowe. Po odczycie odbędzie się koncert muzyki p. Bachnera z Oświęcimia. O liczny udział uprasza Komitet oświatowy w Oświęcimiu.

## NADEŚLANE.

(Za dział ten redakcyja nie odpowiada).

Niżej podpisany reprezentant

**Akcyjnego browaru Strassmańskiego w Mor. Ostrawie**

donosi P. T. Właścicielom konsensów szynkarskich na prowincyi, że zaszczytnie znane z dobroci piwa tegoż browaru po nader przystępnych cenach nabywać mogą, a dyrekcyja przy większych dostawach i dłuższych umowach skora jest do udzielania bardzo korzystnych warunków w każdym kierunku i w każdej wysokości.

Z poważaniem

**HENRYK KORNHAUSER**  
ul. Kopernika 32.

Telefon międzymiastowy 545.

## Podziękowanie.

W Panu profesorowi  
**Henrykowi Gottliebowi**

zamieszkałemu w Krakowie, przy ul. Dietlowskiej L. 68, składamy serdeczne podziękowanie za sumienne przygotowanie nas w trzech miesiącach do egzaminu z rachunkowości państwowej, buchalteryi pojed. i podwójnej, który z bardzo dobrym postępowaniem zdaliśmy w Wys. c. k. Namiestnictwie we Lwowie.

Skopińska, Baumówna, Pedenkowska, Blerówna, Janowska, Hublówna, Straszewska, Schwarceówna, Goldustówna, Rotermundówna, Kratochwilówna, Sermakówna, Kichowa, Wiestorek, Kallszówna, Juszcakiewiczówna, Kotekówna, Zachariaszówna, Müllerówna, Müller, Kallek, Milkowski, Seiliga, Grodzinski, Korzonek, Maślina, Raczynski, Zyrek, Kobylczyk, St. Hesk, Kocyan.

ecznica chirurgiczna, Instytut Roentgenowski z przenośnym aparatem Szwedzka glinastyka lecznicza.

**Dra Artura Frommera.**  
Kraków, ul. św. Tomasza 18,

I. piętro.  
(Róg ul. Floryjańskiej). Telef. 81.  
Godz. przyjęć od 9 do 11.  
Godz. ordynac. od 3 do 4.  
Oddzielne ambulatoryum dla mniej zamożnych osób.

**P. T. Czytelnikom naszym** zwracamy uwagę na firmę Z. Ziembicki, jedynie przy pl. Maryackim L. 2 obok W. P. Herliczki, która na św. Miłkoja przygotowała ogromny wybór gier towarzyskich dla młodzieży, pamiątek, albumów na fotografie i karty. Dla starszych zwracają uwagę śliczne kalamarze z brązu, szkła i drzewa i inne rozmaite przedmioty po cenach naprawdę niskich.

### Z różnych stron.

Ile kosztuje mandat do parlamentu angielskiego? — Z amerykańskiej statystyki kryminalnej. — „Turecka kara”. — Największy teatr na świecie. — Podziemia intendantury kijowskiej.

Z okazji nowych wyborów w Anglii, jeden z dzienników angielskich podaje ciekawe zestawienie kosztów, jakie pociągały za sobą wybory w Anglii w rozmaitych czasach. — Zdaniem dziennika, dzisiejsi parlamentarzyści mają konstelację korzystniejszą, niż dawniejsi: mandaty kosztują taniej. W roku 1807 gdy w Jorku ubiegali się o mandaty lord Milton i lord Lascelles, koszt wyborów obu wynosił 4 miliony koron. W historii zakulisowej parlamentaryzmu angielskiego cyfra ta zdobyła jednak rekord. W każdym razie istniał podówczas zwyczaj, że podczas kampanii wyborczej lokale wyborcze bywały nieraz otwarte aż po sześć tygodni, a kandydaci sprowadzać musieli na koszt własny wyborców z najdalszych stron. W tak małym okręgu, jak Nertampton, kosztował mandat 700.000 K. Deputowanego hrabstwa Kent kosztował mandat 600 000 K. Z początkiem XIX wieku obliczano koszt „najtańszego” mandatu na 400 tysięcy koron. Oczywiście nie było reguły bez wyjątku. Znajdowali się kandydaci, którzy przechodzili bez żadnych kosztów. Głównym z nich był znany ze skąpstwa John Eves, który przyjął kandydaturę w okręgu Berks pod warunkiem, że go nie kosztować nie będzie. Celu nie dopiął: za śniadanie z głównym agentem zapłacił musiał 2 korony. Z biegiem czasu ceny się zmieniły. Dziś nie dochodzą do sumy wyższej nad 50.000 K.

Mr. Weir ogłosił w ostatnim numerze pisma „World To Day” statystykę zbrodni w Stanach Zjednoczonych. Z ręki zabójców ginie każdego dnia mniej więcej 30 obywateli



**Główny skład Pathéphonów**

**S. Grudziński i T. Berger, Kraków,**

Telef. 305. ■ Szewska 10. ■ Telef. 305.

**PATHEPHON**

Zastępują orkiestrę na zabawach. Świetne źródło dochodu i niezwykła atrakcja dla restauracji, kawiarni, gospod, stowarzyszeń. Co miesiąc nowe zdjęcia. Żądajcie cenników nowych zdjęć darmo i opłatnie. Naprawy i przeróbki we własnej pracowni. Kto raz posłuchał prawdziwy Pathéphon i poznał zalety naszego systemu, pozostaje na zawsze gorącym jego zwolennikiem.

**NOWOŚĆ! Aparaty szafkowe salonowe. Płyty 50 cm. grające z potrójną siłą.**

jest najdoskonalszym instrumentem współczesnym. Gra bez zmiany igły, szafiem. Płyty 24 i 29 cm. nie zgrzywają się prawie zupełnie, dlatego grają zawsze równie, :: czysto, głośno i bez chrapania. ::



Stanów, więc każdego tygodnia zdarza się w Stanach 200 zabójstw, co daje okrągłą cyfrę 10.000 rocznie. Za zabójstwa ponosi jednak karę tylko 2 procent zabójców, zaś 98 procent uchodzi bezkarnie.

W porównaniu z odpowiednią statystyką państw „starego świata”, liczba ukaranych zbrodniarzy jest niezwykle mała. W Niemczech procent zbrodni ukaranych wynosi 95, w Hiszpanii 85, we Włoszech 77, we Francji 61, w Anglii 50.

Jako przyczynę główną tak oplakanych warunków, w jakich znajduje się bezpieczeństwo publiczne obywateli amerykańskich, podaje Mr. Weir zależność organów policyjnych od władz z wyboru, które podlegają niesłychanej korupcyi. W niektórych przypadkach dzielnicach Nowego Jorku na 100 złapanych złodziei wypuszcza się 75 na wolność, jako „rewnych, przyjaciół lub wreszcie jako agentów wyborczych różnych polityków wpływo wych.

Wobec takich warunków obywatele Stanów pomyśleli sami o ochronie swego życia i mienia, zakładając prywatne agencje policyjne. Do stowarzyszeń ochrony wzajemnej, utrzymujących policyję własną, należą już prawie wszystkie banki, towarzystwa akcyjne, hotele, nie szczędząc na ten cel wydatków olbrzymich, które oplacają się jednak sowicie, gdyż sami tylko złodzieje zawodowi kradną rocznie 875 milionów dolarów.

„Birż. Wiadomości” opisują takie zdarzenie: Włóścian wsi Czertorejki w Czernihowskim trapiły kradzieże koni. Niebawem wykryto, że szefem bandy koniokradów był mieszkaniec tej wsi Jaroszenko; wtedy włóścianie zwołali zebranie wiejskie i na mocy przyśługującego im prawa zesłali Jaroszenkę na Syberyję.

Jednak po upływie paru lat kradzieże koni we wsi zaczęły się znowu. Okazało się, że Jaroszenko powrócił z Syberyi i zabrał się do dawnego rzemiosła. Chłopi zrobili zasadzkę na złodzieja i złapali go podczas jednej z wypraw złodziejskich. Złapanego odprowadzono do urzędu gminnego i po niedługich naradach postanowiono „oduczyć go na zawsze od kradzenia koni”. Zastosowano doń „paragraf chłopaki”.

Po „lekcji”, kiedy złodziej dawał już za ledwie słabe znaki życia, jednemu z sędziów i wykonawców wyroku przyszło na myśl, żeby zaprzęść „nauki”, a ukarać winnego „po turecku”.

— Jak po turecku? — zapytali zacieka wieni towarzysze.

— Prostu, wsadźmy go na pal — brzmiała odpowiedź.

Myśl podobna się ogólnie i niebawem na środku wsi sterczał pal z osadzonym na nim człowiekiem.

Na drugi dzień „urządnik” znalazł trupa Jaroszenki na palu.

W Londynie ukończona została budowa teatru Rozmaitości, który będzie największym tego rodzaju gmachem na świecie. Teatr ów, zwany „Palladium”, kosztuje 600 000 funtów szterlingów. Widownia, mogąca pomieścić 5000 widzów, taśer jest zbudowana, że z każdego miejsca, nawet najtańszego, można zupełnie dobrze widzieć scenę. Salony do picia herbaty, winiarnie wykwinnie urządzone, czytelnie, biblioteka bezpłatna, a nawet fryzzeria dla pań i panów są otwarte dla gości. Trupa artystów dramatycznych jest już utworzona. Z pośród gwiazd należy do niej miss Edyta Walker, która jako pierwsza „Elektra” święciła tryumfy na scenie londyńskiego teatru „Covent Garden”.

„Kijowska Myśl” donosi, że wobec otrzymanych wiadomości o istnieniu tajemnych wejść do składu intendantury kijowskiej, komendant wojsk polecił szczegółowo zbadać podłogi, ściany i sufity. Istotnie wykryto podziemie, gdzie znaleziono namioty polowe, każdy po 500 rb., ogólnej wartości 7000 rb., oraz mnóstwo par butów. W pobliżu znajdował się drugi skład tajemny, oddzielony od właściwego składu ruchomą ścianą. Gdy członkowie komisji wykryli nareszcie skład tajemny, nastąpiło zabawne zająście. —

W składzie zwyczajnym pracowali robotnicy szewscy. Nagle spostrzegli, że jedna ze ścian poruszyła się i uniosła się w górę. Po minucie ukazały się jakieś figury z latarniami. Robotnicy instynktownie odskoczyli i wydali okrzyk. Członkowie komisji zaś sądząc, że mają przed sobą tajemny warsztat, zatrzymali się, nie wiedząc, co czynić. Gdy nieporozumienie się wyjaśniło, skonstatowano, iż ściana była urządzona tak sztucznie, że reżyzy, która badała ten lokal, nie zauważyła nie podejrzanego. Lokal ten opieczetowano.

Za kilka dni wyjdzie z druku

„LATARNIA”

**Klerykalizm a robotnicy**

czyli

**Ks. Zimmermann w świetle własnych poglądów.**

Zamówienia przyjmuje: „Życie”. Kraków, ul. Straszewskiego 20.

**Użyjcie,** jeżeli jesteście zakatarzeni, zachrypnięci, zaflegmieni i ciężko oddechacie, fluidu Feller z marką „Elsafluid”. — My się sami przekonaliśmy o jego skutku leczniczym, uspokajającym kaszal, orzeźwiającym, przy bólu piersi, szyi etc. Próbną tuzin 5 kor. dwa tuziny 8 kor. 60 hal. franko. Wytwórcą jest tylko aptekarz E. V. Feller w Stubicy, Elsaplatz Nr 260 Kroacya

# CLUB EGIPSKI

Papier cygaretowy w patent. opakowaniu i książeczkach jak również tutki nie są wyrobem niemieckim!

Na ogólne żądanie kupujących we wszystkich krajach monarchii, wyrabiam również egipski papier cygaretowy pierwszej jakości na świecie znanej marki „CLUB”, według chemiczno-mikroskopowej analizy za najmniej szkodliwy uznany.

Palacze przekonali się, że firma Club od 25 lat najlepszy papier cygaretowy wyrabia. **S. D. Modiano.**

## Zagadka o nagrodę!

Reklama jest siłą żywotną każdego przedsiębiorstwa!

Kto naszą firmę już zna, zdoła ocenić działalność jej w kierunku wykonywania obrazów. Kto jej nie zna, nadarza się dla niego sposobność, aby się z tej zagadki przekonał, że żadna ofiara nie jest dla nas za wielką, przez którą rozpoznać możemy nasze wyroby za jednym zamachem. Wyhodując z tego założenia przeznaczamy za dobre rozwiązanie zagadki

4.000 koron, oraz portret prawie naturalnej wielkości. Z tych pieniędzy przypada na samą pierwszą nagrodę 1000 koron w gotówce.

Każdy, kto nam nadesłanie dobre rozwiązanie zagadki, oraz jedną dowolną fotografię, bierze udział w ubieganiu się o nagrodę. Niezależnie od nagród pieniężnych wykonuje się każdemu nadsyłającemu według fotografii dowolnie albo portret prawie naturalnej wielkości, albo miniaturowy portret w 16 karat. oprawie jedno i drugie zupełnie bezpłatnie.

Do uzyskania dobrego rozwiązania należy 17 liter, znajdujących się na choince, w ten sposób odczytać, że dadzą dwa słowa. Na widok choinki odnieść każdy wrażenie, że jest ona do tego przeznaczona, aby przez stosowne podarunki sprawić przyjemność krewnym, znajomym i przyjaciółom. Kto nie zechce tego urzeczywistnić, jeżeli właśnie my jemu taki podarunek w postaci powiększenia albo miniaturowego portretu darmo dostarczyć usiłujemy? Dlaczego my to robimy? Wy to wiecie! My o tem wyżej wspomnieli. Jak o komedie Halleya cały świat mówi, tak o wspaniałości naszych bezpłatnych portretów niech mówią całe Austro-Węgry!

„Niech żyje Międzynarodowy Instytut portretowy!”

powinno być okrzykiem radosnym tych rodzin, które nasze powiększenie względnie miniaturowe portrety otrzymują! Tylko w ten sposób firma nasza może pozyskać za jednym zamachem sławę światową!

Jeżeli ilość nadesłanych dobrych rozwiązań przekroczy liczbę wyznaczonych 93 nagród w gotówce, oddzielnie się rozlosowanie wygranych przez notariusza! Ogólną sumę w kwocie 4.000 koron zdeponowaliśmy aż do rozdziału u niżej podpisanego notariusza.

**BON Nr. 243.** Tutaj należy wyciąć i wysłać wraz z fotografią i portretem.

Do Międzynarodow. Instytutu portretowego, Wiedeń VII, Stiflgasse 15, Oddział 76 W załączeniu przesyłam jedną fotografię (80 hal. w markach) i rozwiązanie, które brzmi:

- 1) o sporządzenie powiększenia portretu prawie naturalnej wielkości według załączonej fotografii — bezpłatnie (bez kartonu i retuszowania).
- 2) o miniaturowy portret, oprawny w 16 karat pozł., jako broszka, szpilka do krawatki albo wisior bezpłatnie.

Imię, nazwisko i stan:

Miejsce (poczta):

Ulica i Nr. domu:



Aby tym, którzy nadesłali dobre rozwiązanie, obok bezpłatnego portretu sprawić uciechę gwiazdkową w razie, gdy na którego z nich padnie wygrana w gotówce, ustanowiliśmy termin rozdziału 4.000 koron nieodwołalnie na

wtorek, dnia 20 grudnia b. r.

a zatem cztery dni przed świętami Bożego Narodzenia!

Na przesyłkę portretów, łącznie z opakowaniem i innymi wydatkami, należy do fotografii, służącej jako wzór, dołączyć 80 h. w markach pocztowych. Prosimy pokazać ten tylko jednorazowy inzerat a przedewszystkiem Wasze portrety swoim przyjaciołom i znajomym, aby nasze, dla wszystkich zrozumiałe ogromne koszty z powodu tych podarunków, wróciły nam się przez liczne późniejsze zamówienia!

To jest jedyna grzeczność, o którą wszystkich czytelników prosimy!

„Szczęść Boże w walce o nagrodę!”

### Do łaskawej wiadomości!

Do każdego rozwiązania musi się dołączyć jedną fotografię, jakoteż i 80 hal. na wysyłkę. Kto nie potrzebuje powiększenia portretowego, temu posłamy miniaturowy portret w oprawie, metalowem grunturowaniu i 16 karat. pozłote, jako broszka, szpilka do krawatki lub wisior. Powiększenia albo portrety miniaturowe robi się według dowolnej fotografii, obojętnie czy formatu wizytowego albo gabinegowego, czy też zdjęcia grup osobno lub większą ilość osób. Przy grupach należy naznaczyć daną osobę, której podobizna powiększona albo też pomniejszona ma być znakiem X. Adres nadawcy powinien być uwidoczniły tak na odwrotnej stronie koperty, jak i na odwrotnej stronie fotografii. Fotografie większe, jak wizytowego formatu, należy frankować po 20 hal. (z zagranicy podwójnie). Listów niedostatecznie ofrankowanych i obłożonych karnem portem nie przyjmuje się. Prosimy zatem należycie frankować!

„Z konkursu wykluczamy do brania udziału zawodowych fotografów i ich pomocników, jakoteż osoby, biorące udział w rozprowadzaniu portretów.

Tylko te rozwiązania mogą być uwzględnione przy rozlosowaniu nagród, które do dnia 16 grudnia b. r. będą już w naszym posiadaniu.

Kwotę 4.000 koron otrzymałem w celu rozdzielania jej pomiędzy uczestników w rozwiązaniu zagadki o nagrodę w myśl powyższych postanowień.

Wiedeń,

27 października 1910.



Edward Ruel  
K. R. Modiano

W zeszłym roku wypłaciliśmy między innemi: I-szą nagrodę 1000 kor. w gotówce panu Kornelowi Gara, urzędnikowi kolejowemu w Komorn; II-gą nagrodę 500 kor. w gotówce pani Albinie Blechatsch, Wiedeń, Alserbachstrasse 35; III-cią nagrodę 250 koron w gotówce panu Leopoldowi Hellerowi, Wiedeń, XXI, Pragerstrasse 119; IV-tą nagrodę 100 kor. panu W. Oberstelnowi, Praga, Karolinenthal, Karlsplatz 25.

**Międzynarodowy Instytut Portretowy**

(Internationales Porträt Institut).

WIEDEŃ, Tel. 10181. — BERLIN, Tel. VI. 5017. — MEDYOLAN, Tel. 571.

## OD WALCÓW NUTOWYCH

zależy głównie wartość samogrających instrumentów muzycznych!



Najbogatszy i najtańszy repertuar nut posiada nasza instrumenta, to fakt powszechnie znany.

Nasza fabryka produkuje tygodniowo około 90.000 metrów nut!!! Dla naszych

Pianin  
Phonoliszt  
grało przeszło  
**100**  
pierwszych  
artystów.

Tysiące walców i nut zasilają nasz repertuar.

Prospekty darmo!

**Ludwik Hupfeld Tow. akc.**

**Wiedeń, VI. Mariahilferstrasse 5/9**

Największa i najstarsza w Europie fabryka instrumentów fortepianowych.

1100 urzędników i robotników, 66 najwyższych odznaczeń, 100 patentów etc.

Generalne zastępstwo na Galicyę:

**Bracia Rakower i M. Taubler w Podgórzu.**

## Nikt chętnie nie choruje

na reumatyzm, pedagrę, neuralgię i ożębiny, a przecież znajdują się ludzie, którzy są za wygodni, aby sobie zakupić znane i przez lekarzy zalecane

**CONTRHEUMAN**

(marka ochr. dla mentolowo-salicylizowanego ekstraktu kasztanów) który to środek łagodzi i uspokaja bóle, usuwa obrzmienia, przywraca napowrót władzę w poruszaniu się stawów, usuwa nieprzyjemne swądzenie. Działa skutecznie przy nacieraniu, masowaniu lub w okładach. 1 tuba i 1 kor.

Wyrób i skład główny

**B. FRAGNERA Apteka**

c. k. dostawcy dworu PRAGA III. Nr. 203.

Za poprzednim nadesłaniem K 1-50 przesyła się 1 tubę franco. Za poprzednim nadesłaniem K 5-— przesyła się 5 tub franco. Za poprzednim nadesłaniem K 9-— przesyła się 10 tub franco.

Uważać należy na nazwę preparatu i wytwórcy. Do nabycia w Krakowie w aptekach pp. Masłowskiego, M. Redyka, K. Wiszniewskiego.



**DROBNE OGŁOSZENIA**

Ze znaną w „Drobnym ogłoszeniu” liczymy za każde słowo 8 hal., tytuł 20 hal.

**Mundantkę**

lub mundanta, piszącego błęgle na maszynie z dłuższą praktyką u adwokata, poszukuje kancelaryj Dr. Heskigo, ul. Szewska 15.

**Młody inteligentny**

człowiek z wyższym wykształceniem poszukuje posady lokaja lub kelnera w kawiarni lub prywatnym domu. Zgłoszenia pod młody inteligentny do działu inzeratowego „Naprzodu”, ul. św. Marka 21.

**Akademika z 1 roku**

izr. z dobrego domu, poszukuje się jako guwernera dla ucznia 1 kl. gimn. na dogodnych warunkach. Zgłoszenia pod L. K. do działu inzeratowego „Naprzodu”, ul. Marka 21.

**Zdolnych czeladników**

krawieckich męskich i damskich z zapewnieniem stałej roboty poszukuje Jan Kowalski, Zakopane.

**Potrzebny czeladnik szewski**

Wiadomość: W. Zuckerman, Kraków, Bożego Ciała 3.

**Ilustrowany cennik**

bandaży i sposób leczenia przepukliny za nadesłaniem 30 halerzy w markach wysyła M. G. Polaczek w Samborze. 1195

**Handel korzenny**

mniejszy do kupna poszukiwany — większy w mieście powiatowym jest do sprzedania. Biuro pośrednictwa Bronisława Krasickiego w Krakowie, ulica Gołębia 16.

**Osoba do obsługi**

dwa razy dziennie potrzebna zaraz do sklepu. — Wiadomość w dziale inzeratowym „Naprzodu”, ul. św. Marka 21.

**Pracownia i magazyn**

**Robót ręcznych** oraz zakład rysowniczy przyjmuje wszelkie roboty ręczne w zakres haftów wchodzące oraz udziela lekcji haftów

**„KAROLINA“**

Kraków, ulica Grodzka 1. 46, I. piętro.

**Asystent**

lub młodszy magister farmacji

znajdzie posadę w aptece Szczępańskiego w Żywcu.

**Zmiana lokalu.**

Z dniem 1-go grudnia przeniesiony został skład i pracownia kapeluszy ANTONIEGO JAROSZA do lokalu przy ul. Sławkowskiej 1. 24.

**Dom XX. Marków.**

**Kupuje i sprzedaje** Szafy, łóżka, stoły, meble używane, broń i różne maszyny do szycia.

**Katolicki sklep mebli**

Kraków, ul. św. Jana 1. 15.

**Mam do ulokowania**

sumę 200.000 kor. za ubezpieczenie hipoteczne na realnościach w Krakowie i Podgórzu na 6% do 6 1/2% rocznie. Pożyczki mogą być udzielone od sumy 8000 kor. zwyczaj, tak jako kredyt po pożyczce bankowej, jak niemniej w celach budowlanych. Zgłoszenia pod J. A. 100 Poście restante Kraków. Za okazaniem kwitu inzeratowego.

**Mięso wołowe**

codziennie świeżo bite, 9 funtów netto kor. 6— franko za pobraniem. S. Ellenberg, Skala.

**Darmo**

i opłatnie otrzyma każdy mój główny katalog z przeszło 3000 rycin różnych artykułów gospodarczych i podarków wszelkiego rodzaju, który na żądanie natychmiast wysyłam.

C. i k. dostawca nadworny HANNS KONRAD, Brück 332, Czechoy.

**Większe**

**KAPITAŁY** do ulokowania

na drugą hipotekę domów w Krakowie. — Wiadomość w kancelaryi adwokata Dra Zelta w Krakowie, ulica Floryńska 25.

**10% RABATU**

udziela przy zakupie ozdób na drzewko i podarków na gwiazdkę

# NASZE OBUWIE



Specjalność: Oryginalne Goodyear-Welt najlepsze obuwie terazniejszości.

mimo tanich cen wyrabiane bywa z najlepszego materiału i łączy w sobie formę bez zarzutu z największą elegancją.

120 filii we wszystkich większych miastach w kraju i zagranicą.

: Największe przedsiębiorstwo : tego rodzaju w całej monarchii.

Największy fabr. skład prawdz. petersb. kaloszy i śniegowców (marka ochronna „Trojkat”) po zdumiewająco niskich stałych cenach.

Buty z cholewami męskie i dla chłopców w największym wyborze.

**Alfred Fränkel, sp. kom.**

Kraków, Rynek gł. 1. 14. Zastępca: L. Steigler.



Największy wybór obuwia wszelkiego rodzaju i najlepszej jakości.

Nieodwołalnie 1 lutego 1911 ciągnięcie

## LOTERYI GWIAZDKOWEJ

na rzecz Tow. ochrony dzieci i Tow. Ratunkowego

1500 wygranych ogólnej wartości 55.000 koron. Główna wygrana wartości 30.000 kor.

Losy po 1 koronie do nabycia w trafikach, kolekturach loteryjnych i kantorach wymiany.

**WAŻNA WIADOMOŚĆ!**  
Ze względu na zbliżający się ŚW. MIKOŁAJ i GWIAZDKĘ przygotowaliśmy tyle pięknych lalek z włosami do czesania, z mową i t. p., że wystarczy z blaszanymi głowami, z mową i t. p., że wystarczy na cały Wielki Kraków i okolice.  
**Fabryka Lalek, ulica Wolska 1/b.**  
Cenniki ilustrowane na żądanie.

## NOWO OTWORZONA PRALNIA PAROWA

pod nazwą

## „POLONIA“

w Krakowie, przy ulicy Szlak L. 7 (róg ul. Krowoderskiej 44.)

Urządzona według najnowszych wymagań technicznych, przyjmuje wszelką bieliznę do prania i prasowania.

Za wzorową, elegancką i punktualną wykonanie bielizny, ręczną kielonictwo, które posiada w tym względzie fachową wiadomość, nabyta tak w kraju jak i zagranicą.

— Filie w Krakowie: —

Rynek gł. 11, Karmelicka 22, Plac Matejki 5, Łazienna 7, Krakowska 4, Miodowa 21, oraz w Podgórzu, przy ulicy Lwowskiej L. 6.

Pierwszy Gal. Zakład pospiesznej naprawy obuwia na poczekaniu pod firmą

## „Pośpiech“ w Krakowie

Studencka 1. 4

urządzony na sposób amerykański, zaopatrzony w maszyny, pędzone motorem elektrycznym, wykonuje na poczekaniu wszelkie naprawy obuwia z dobrego materiału i po niskich konkurencyjnych cenach.

Wprowadzona przez nas nowość, dotychczas w kraju naszym niebywała i niewidziana, przedstawia wielkie korzyści i wprost nieocenioną wygodę dla wszystkich, a szczególnie dla ludzi, zmuszonych do liczenia się z czasem i pieniędzmi, pragnących mieć obuwie naprawione szybko, trwale, porządnie i tanio!

Ze zakładem pospiesznej **PRACOWNIĘ OBUWIA** naprawy obuwia połączono męskiego, damskiego i dziecięcego według fasonów angielskich, franc. i franc.

**Tylko ul. Grodzka L. 42.**

Największy konkurencyjny magazyn pod firmą A. Gastmann w Krakowie, ul. Grodzka 42 poleca na sezon zimowy palta, ulstwy, szlifery, ubrania marynarkowe, angielzowe, frakowe i smokingowe oraz największy wybór dla P. T. Studentów.

Przyjmuje wszelkie obśtalunki z materii angielskich 903 i francuskich według najnowszej mody.

**Tylko ul. Grodzka L. 42.**

## 'a Św. Mikołaja Tani Bazar partyjny

Rynek gł. 34, (Pałac Spiski) Linia C-D (w podwórzu).

Sprzedaje po bardzo niskich cenach materje jedwabne, wełniane, grenadyny, portyery, sztryngi, płótna, franki, dywany i bieliznę stołową. Wielki wybór zabawek dziecięcych i gier towarzyskich.

## Kto chce wyjechać

## do Ameryki

za zarobkiem, niech się zwróci z wszelkim zaufaniem do od pół wieku istniejącej firmy przewozowej i spedycyjnej

## B. Karlsberga

w Hamburgu, Ferdinandstrasse 55 g.

która chętnie udziela sumiennych wskazówek co do podróży oraz podaje dokładne obliczenie kosztów i rozkład jazdy z domu aż do Ameryki. Na żądanie wysyła też bezpłatnie dokładną mapę Ameryki. Dla spedycji agencji poszukiwani.

## Mleczarnia „Zdrowie“

narożnik ul. Floryńskiej i św. Tomasza obok hotelu „pod Różą”, podaje obłady postne Pierogi ruskie i galętki postne. Ryż z jabłkami lub ze śmietaną. Leguminy z nabiału ze śmietaną lub konfiturami. Mięso kwaśne z ziemniakami lub kaszą. Kakao i czekolada na mleku. Kuchnia jarzyna zdrowotna. Sala dla Gości. Dzienniki. Ceny bardzo niskie.

## Tylko 5 koron

kosztuje mój prawdziwy zegarek szwajcarski systemu Roskopf - Patent - Anker-Rem. — dobrze uregulowany, 36 godzin idący z 3-letnią piśmienną gwarancją kor. 5.—, 3 sztuki K. 14.—, z wskazówką sekundową K. 6.—. B-z ryzyka! Zmiana dozwolona lub zwrot pieniędzy. Wysyłka za pobraniem lub za nadesłaniem należytości.

Pierwsza fabryka zegarów HANNS KONRAD, c. i k. nadworny dostawca Brück Nr. 301. (Czechy). 851 Główny katalog darmo i opłatnie.



## Podarunki na św. Mikołaja

jak broszki, sylwetki, szpilki do krawatów, ramki różnego rodzaju z własną podobizną podług każdej fotografii w am. double, w srebrze i złocie oraz portrety różnego rodzaju poleca R. MELON, Kraków, Zielona 3. Zdolni Panowie i Panie znajdują popłatne zajęcia.

## Duży sklep

wraz z kuchnią

z dwoma wejściami frontowymi, o 4 oknach, w każdej chwili do wynajęcia przy ul. Czarnowiejskiej róg ul. Piotra Michałowskiego. Wiadomość w Administracji „Naprzodu” lub na miejscu u właściciela p. Foltańskiego.

## Elektromonterów

samodzielnych z dłuższą praktyką, posiadających zupełną znajomość wszelkich urządzeń elektrycznych poszukuje Oferty z odpisem świadectw pod „Elektron” przyjmuje Dział inzeratowy „Naprzodu”, ul. św. Marka 21.

## Zjednoczone austriackie akcyjne Towarzystwo żeglugi parowej AUSTRO AMERICANA

regularna i

bezpośrednia



komunikacja z Austrią do Ameryki, Kanady i t. d.

## Rozkład jazdy.

### a) z Tryestu do Nowego Jorku

Martha Washington 12 listopada | Laura . . . . . 10 grudnia  
Eugenia . . . . . 3 grudnia | Alice . . . . . 24

### b) z Tryestu do Argentyny

przez Rio de Janeiro  
Atlanta . . . . . 10 listopada | Columbia . . . . . 1 grudnia

Informacyi udzielają oraz sprzedaż kart okrętowych uskuteczniają dla zachodniej Galicji i Bukowiny:

Kraków: Jeneralna Agencja Austro-Amerykańska (BOLDLUST i Ska, Biuro spedycyjno-komisyjne) ulica Lubicz 7, naprzeciw dworca kolejowego.  
Dla Galicji wschodniej:

Lwów: Biuro pasażerskie Austro-Amerykańskie, ulica Na Błonie 2 oraz wszystkie prowincjonalne agencje, następnie

Tryest: Dyrekcja Austro-Amerykańska, Via Molin Piccolo 2.  
Wiedeń: Biuro pasażerskie Austro-Amerykańskie, II. Kaiser Josefstr. 36.

## Z dniem 15 września 1910 r. został otwarty DOM KREDYTOWY

W KRAKOWIE Dietłowska 91. Telefon 2047/VI. Sprzedaje wszelkie towary biawiatne oraz ubrania męskie, damskie i dziecięce, futra i inne zapotrzebowania domowe na małe spłaty miesięczne. — Ceny przystępne. Ludzie uczciwi i zdolni, bez różnicy wyznania, znajdują stałe i popłatne zajęcia.

## Zamiast kapeli fonografy i gramofony

funkcjonujące bez zarzutu, poleca po najtańszych cenach fabrycznych HANNS KONRAD c. i k. nadw. dostawca Brück Nr. 310 (Czechy).  
Fonograf z 2 walcami K. 9. Gramofony z 2 najnowszymi kawkami muzycznymi K. 22, 28. Żądać mego bogato ilustrowanego katalogu z 3000 rycin darmo i opłatnie. — Wysyłka za zaliczką. Niema ryzyka! Wymiana dozwolona.

## Bez kosztów

wysyłam każdemu swemu wielki, obficie ilustrowany główny katalog z przeszło 3000 odbitek, mocnych dobrych i tanich instrumentów muzycznych wszelkiego rodzaju. C. i k. nadworny dostawca HANNS KONRAD, dom wysyłkowy instrumentów muzycznych, Brück Nr. 307 (Czechy). Skrzypce dla uczniów, po 4-80, 5-50, 6-—, 6-80 K. smyczki po 0-80, 1-—, 1-40, 1-80 K. — Niema ryzyka. Dozwolona wymiana lub zwrot pieniędzy.

Fabryka wyrobów srebrnych i platynowych F. WOJCIKIEWICZ i Ska w Krakowie, Wolnica 3 (róg ul. Bożego Ciała) Polski fason sztucców srebrnych próby, także siosowne kasety przystępnych cenach. Sztucco najbrowe czyli srebro chińskie, fasony gładkie, okrągłe skrzypcowe i zapiętki, lekkie fasony ozdobne. Po znizonych cenach do połowy.

## Miód patoka

prawdziwy czysty 5 kg. kor. 7- franko, doskonałe miody pitne domowego wyrobu, wysyła rok ca EUGENIUSZ BILIŃSKI w Zbarażu, właściciel największej pasieki w Galicji.

## Schampoo-Tarool

do mycia głowy i przeciw łupieżowi.

## TAROOL

przeciw wypadaniu włosów.

## MYDŁA

toaletowe o silnym różnym zapachu za 1 kg. K. 1-80.

## MYDŁA

kwiatowe 1 karton 6 szt. K. 1-—.

## ABARID

krem i płyn na wygładzenie cery.

## MYDŁA „Violettes de NICE“

„Nr 810“ 1 karton 3 szt. K. 1-—.

## OZDOBY

na drzewko

## PODARKI

na Gwiazdkę polecają najtaniej

## REIM i S-KA

KRAKÓW, Rynek 37.



Poleca w wielkim wyborze już od 2 K. mydła i perfumy w eleganckich kasetchach, kompletne kasety z przyborami do malowania oraz kasety z przyborami do pielęgnowania paznokci i t.

**L. WEINDLING, KRAKÓW**  
26 ULICA GRODZKA 26



## OFIA BIESIADACKA ...OŚWIECIM...



Przez Wyższe  
i. H. Hohenstaufene  
Konsygnowane

**Biuro  
podróży**  
Zofii  
Biesiadeckiej  
Oświecim (dworzec)

sprzedaje  
bilety okrętowe do  
**Ameryki**

I, II i III kl. dla pa-  
statków pocztowych,  
oraz bilety kolejowe dla  
kolej północno-amery-  
kańskich we wszystkich  
kierunkach.

Ceny ściśle według taryf  
okrętowych i kolejowych

Bilety okrętowe do Kanady  
i bilety kolejowe kanadyjskie  
Prospekty darmo i oplatnie

lepsze czeskie *złoty* zakupna!

### Tanie pierze!

1 kg. szarego, dobrego, darto 2 k.; lepszego 2 k. 40;  
najlepszego białego 2 k. 80; białego 4 k.: białego puch-  
owego 5 k. 10; 1 kg. bardzo dobrego, śnieżnobiałego, darto  
pierz 6 k. 40, 8 k.: szarego puchu 6. 7 k.; białego, dobrego  
10 k.; najlepszego brzusznego puchu 12 k.

Przy odbiorze od 5 kg. oplatnie.

**Benisch**  
otwiera **pościel** z czerwonego, niebieskiego, białego lub złotego  
nankinu, 1 pierzyna 180 cm. długa, 120 cm. szeroka wraz z 2 poduszkami,  
80 cm. długie, 60 cm. szerokie, napelnione nowym szarem, bardzo  
waletem pierzem 16 K, półpuchem 20 K, puchem 24 K, pojedyncze pie-  
rny 10 K, 12 K, 14 K, 16 K. Poduszki od K 3, 3-50, 4. Pierzyna 200  
n. długa, 140 cm. szeroka K 13-70, 17-80, 21-—. Poduszki 90 cm. du-  
gie, 70 cm. szerokie K 4-50, 5-20, 5-70. Piernaty z silnej dyмки w pa-  
ry 180 cm. długa, 116 cm. szeroka K 12-80, 14-80. — Wysyłka za zali-  
ką, od 12 k. oplatnie. Zmiana dozwolona, za nieodpowiadające pie-  
niądze się zwraca. — Szczegółowe cenniki darmo i oplatnie.

**J. Benisch w Deschenitz Nr. 869, Czechy**

### Co jest najpiękniejszym i najmiłym?

**PORTRET**, wykonany w artystyczno-fotograficznym zakładzie  
„**Helios**“ przy ulicy **Gertrudy L. 14.** — Cena portretu nad-  
zwyczaj niska. — Wielki portret z ozdobną ramą według wyboru  
kosztuje tylko **10 koron.**

„**HELIOS**“

Zakład artystyczno-  
fotograficzny, ul. św.  
**Gertrudy, L. 14.**

### DLA PRZEJEZDNYCH

Ręcznie malowane z Artystycznym Wykonaniem

**Pudełka Drewniane i Kartonowe**

z Pamiątkami **Krakowa** i **Grunwaldu**

poleca

**Cukiernia Lwowska**  
ulica **Floryańska L. 45.**

### NOWO OTWORZONA

## CUKIERNIA

**ALEKSANDRA KACZOROWSKIEGO**

(BYŁEGO WSPÓŁPRACOWNIKA CUKIERNI REHMANA)

**PRZY UL. KARMELICKIEJ L. 7**

POLEGA

WSZELKIE NAJZNAKOMITSZE WYROBY W ZA-  
KRES CUKIERNICTWA WCHODZĄCE PO CENACH  
NAJNIŻSZYCH.

LOKAL OTWARTY OD GODZINY 7-MEJ  
RANO DO 11-TEJ WIECZÓR.

### Tanie pierze i puch



1 kilogram sza-  
rego, darto K  
2-—, nawpół bia-  
łego K 2-80, białego K 4-—, białego puchowego  
prima K 6-—, pierza darto w najlepszej jakości  
K 8-—, puchu szarego K 6-—, białego K 10-—, pu-  
chu brzusznego K 12-—, od 5 klg. wysyłka franko.

**Gotowe pierzyny** z grubonicianego,  
szarego, czerwonego, niebie-  
skiego, złotego lub białego inleu (Nanking) jedna pierzyna,  
wielkości 180×116 cm. z dwoma poduszkami wielk. 80×58 cm.,  
dostatecznie wypchane nowym, szarem, czyszczonym, jedr-  
nem i trwałym pierzem K 16-—, półpuchem K 20-—, puchem K 24-—,  
sama pierzyna K 12, 14, 16, poduszka K 3, 3-50, 4, pierzyny  
o wielk. 180×140 cm. 15, 18, 20, poduszki 90×70 lub 80×80 cm.  
K 4-50, 5-—, 5-50. Podściółki z gradłu 180×116 cm. K 13 i 15.  
Wysyłka za zaliczką, w bezpłatnym opakowaniu od K 10 franco

**Max Berger, Deschenitz Nr. 1111. (Böhmerwald).**

Cenniki na materace, koce, okrycia i inne artykuły na pościel  
darmo i oplatnie. — Towar niepodobający się zamieniam, lub  
zwracam pieniądze.

### Zmiana lokalu!!

## MAGAZYN MEBLI

**S. ANISFELDA**

istniejący od roku 1880 przy

placu Maryackim L. 3

przeniesiony został na

pl. Dominikański L. 4

(Dom własny).

## Panie

mogą się czesać i naby-  
wać po cenach nader u-  
miarkowanych starannie  
wykończone warkocze,  
łoki, grzywki, podkładki,  
postęże i inne tym po-  
dobne wyroby z włosów.

Zakład Fryzjerski

ul. Floryańska 30

**Ignacy Blaufeder.**

## Na raty!

**J. Hirschberg**

w Krakowie ul. św. Agnieszki L. 3

(przy Stradomiu)

poleca swój świeżo zaopatrzony  
skład w towary białe, jako wiel-  
ki wybór płócien, sztytów, dy-  
mek, prześcieradeł, szwu i pod-  
koidry, materyałów na suknie, firan-  
ek, dywanów, chodników, portyer,  
kap na łóżka i kolder watowanych,  
oraz

ubrań męskich i żakietów  
po bardzo przystępnych cenach.

Księgarnia **S. A. Krzyżanowskiego**  
w Krakowie

poleca dzieła pedagogiczne

## Reussnera

do bardzo prostej i najłatwiejszej  
nauki Obcych Języków w Szkole i Do-  
mu bez nauczyciela, z objaśnieniem  
wymowy i kluczem, pod tytułem:

## Samouczek

Polsko - Niemiecki kurs I-szy  
k. 2-40, kurs II-gi k. 4-80. —  
Polsko - Francuski kurs I-szy  
k. 3-60, kurs II-gi kor. 9-60  
Polsko - Angielski kurs I-szy  
k. 2-30, kurs II-gi k. 3-60, —  
Polsko - Rosyjski kurs I-szy k.  
4-20, kurs II-gi k. 5-40. — Amerykań-  
ski Przewodnik z rozmówkami angiel-  
skimi k. 1-30.



Ożywienie krążenia krwi, pod-  
niecenie czynności nerwów,  
zahartowanie skóry przeciw  
ozębieniu wywołuje

Jako woda do mycia głowy,  
płukania ust względnie zębów,  
do ulepszenia urody  
niezbędna jest

# Wódka francuska Diana

**Lekarz  
pański**



**Przyjaciółką  
domu**

zaleca chętnie Diana  
wódkę francuską ze  
względu na jej działa-  
nie dezynfekcyonujące  
i orzeźwiające, co  
przypisać należy jej  
składnikowi „mentol”.  
Głównym składni-  
kiem Diana wódki  
francuskiej jest pod-  
wójnie wyparowany  
wyciąg wina.

Powyższa marka  
ochronna, chroni  
przed naśladowni-  
ctwami. Żądaj Pan  
przy zakupie praw-  
dziwej Diana wódki  
francuskiej, i zwróć  
Pan baczność uwagę,  
czy na flasce wytło-  
czoną jest nazwa  
„Diana” i czy korek  
i plomba zaopatrzo-  
ne są powyższą mar-  
ką ochronną.

w całym tego słowa zna-  
czeniu nazwać można na-  
szą Diana wódkę francu-  
ską ze względu na jej  
bardzo skuteczne działa-  
nie, przystępną cenę i wie-  
lostronne użycie. Cena  
małej flaszki K — 50, śre-  
dniej flaszki K 1-20, wiel-  
kiej flaszki K 2-40. Dostać  
można wszędzie, a jeżeli  
nie, to od **Diana-Franz-  
brantwein - Produktion**  
Ges. m. b. H., Wiedeń,  
I., Hohenstaufeng. 5 I.

## Kamasze i rękawiczki wełniane i try- kotowe oraz pończochy i skarpetki

poleca: **Stefan Porębski, Kraków, Rynek 32**



## Do Ameryki i Kanady

przeprowadza najlepiej

## LINIA KUNARDA

we Lwowie, ulica Grodecka 99.

Cena przesyłki okrętami 180 koron.

Uważajcie na Nr. 99.

Odjazd z portu w Tryeście **Carpathia** 20 grudnia 1910, **Pannonia** 18 stycznia 1911, **Ulltonia** 17 lutego 1911.

Z Liverpoolu: (Największe i najwspanialsze parowce świata) **Lusitania** dnia 17 grudnia 1910;

**Mauretania** 10 grudnia 1910.

ULICA SZEWSKA L. 15.

Z dniem 1 grudnia otworzony został

## Handel papieru

pod firmą: **B. AKER**

Najtańszy handel papieru, przyborów biurowych, szkolnych,  
galanterii, papierów listowych w największym wyborze, co-  
dzienne nowości kart artystycznych i widokowych.

**B. AKER, Szewska 15.**



**POPOW**  
najlepsza HERBATA światowa

Najtańszy i najsku-  
teczniejszy środek

### przeczyszczający

**FILIPA  
NEUSTEINA  
POCUKRZONE  
PRZECZYSZCZAJĄCE PIGUŁKI**

(Neustein's pigułki Elisabeth).

Lepsze pod każdym względem od wszystkich innych podobnych  
przetworów są te pigułki, wolne od wszelkich szkodliwych składników;  
używa się ich z najlepszym skutkiem przy chorobach organów brzusznych  
są lekko przeczyszczające, czyszczą krew. Żaden środek leczniczy nie  
jest korzystniejszy, a przy tem tak mało szkodliwy dla zwalczania

### zatwardzenia,

rodła największej ilości chorób. Dla swego słodkiego  
maku, nawet dzieci chętnie je zażywają.

Jedno pudełko, zawierające 15 pigulek, kosztuje 30 hal., rułom  
8 pudełek, który przeszedł 120 pigulek zawiera, kosztuje tylko 2 kor.  
o nadesłaniu kwoty 2 koron 45 hal., następuje oplatna przesyłka  
rułonu pigulek.

**OSTRZEŻENIE!** Przed naśladownictwami ostrzega się usil-  
nie. Należy żądać „**Philippa Neustein's** przeczyszczających pigulek”. Tylko  
wtedy prawdziwe, gdy każde pudełko i wskazanie zaopatrzone jest  
naszą zaprotokolowaną marką ochronną, drukiem czerwono-czarnym  
„**sw. Leopold**” i podpisem „**Philipp Neustein, Apotheke**”. Nasze reje-  
strowane opakowanie winno zawierać podpis naszej firmy.

Apteka pod „**sw. Leopoldem**” **Philippa Neustein's**, Wiedeń I., Plankeng. 8.  
w Krakowie: **K. Wisniewski, W. Rado, K. Jahr i S. Grawski.**



Wkładki na książeczki 4% do 4½%

Wkładki na rachunek bieżący 4% do 4½%

# ÚSTŘEDNÍ BANKA ČESKÝCH SPOŘITELEN

Centralny Bank Czeskich Kas Oszczędności

Telefon liczba 1170.

Filia w Krakowie, Rynek główny L. 42, Linia A-B.

Adres telegr.: „Sporobanka“.

Wadya i kaucye.

Wkładki oszczędności koron 115,000.000.—

Kantor wymiany.

Wszelkie inne interesa handlowe w ramach statutu.

Wchód od ulicy św. Jana L. 1, I. piętro.

Podatek rentowy opłaca Bank z własnych funduszy.

Epilepsja, Kurcze, Choroby nerwowe, nadzwyczajne rezultaty przy użyciu **EPILEPTICON** prawnie zastrzeżone. Cena 7— kor. Proszę łączyć z głównego składu dla Galicji i Bukowiny: Apteka Fort. Góralskiego w Krakowie, albo wprost z fabryki: Priv. Schwannapothek Frankfurt am Main.

## Na św. Mikołaja

poleca Skład papieru i galanterii

**Z. ZIEMBICKI** KRAKÓW Plac Maryacki L. 2

największy wybór przedmiotów odpowiednich na podarki.

Specjalność: Gry towarzyskie.

Ceny bardzo niskie.

Uwaga na adres.

## TÖRLEY

TALISMAN  
CASINO RESERVE

Zastępca na Galicję i Bukowinę Maurycy Lustig, Lwów.

Czytajcie uważnie.

## WASZ ZAWÓD

zmusza Was do ciągłego siedzenia. Cierpicie na zatwardzenie.

A jednak, jeśli żołądek nie trawi należycie, zmniejsza się zdolność do wszelkiej pracy w całym ciele. Uznany za dobry, ze samych wyszukanych, najlepszych i skutecznych ziół leczniczych, starannie przyrządzonym, apetyt podniecającym, trawienie przyspieszającym i łagodne rozwolnienie wywołującym środkiem domowym, który znane skutki nieumiarkowania, wadliwej diety, przeziębienia i przykrego zatwardzenia np. zgagę, wzdęcie, nadmierną ilość kwasów i kurczowe bóle łagodzi i usuwa, jest **Dra Rosy balsam żołądkowy** z apteki B. Fragnera w Pradze.

Ostrzeżenie! Na wszystkich częściach opakowania znajduje się zarejestr. znak ochronny.

Skład główny: **Apteka B. Fragnera**, c. i k. dostawcy dworu pod „Czarnym Orłem“ PRAGA, Kleinselte 203, róg ulicy Nerudowej.

Wysyła się pocztą codziennie. Cała flaszka 2 K, pół flaszki 1 K. Po wysyłce małą flaszka, za 2-80 K wielką flaszka, za 4-70 K 2 wielkie flaszki, za 8 K 4 wielkie flaszki, za 22 K 14 wielkich flaszek, opłatnie do wszystkich stacji austro-węgier. państwa. Składy w aptekach Austro-Węgier. W Krakowie: **M. Mastowski, M. Redyk, K. Wiszniewski**.

## Bardzo korzystne dla kupujących na św. Mikołaja i Gwiazdkę!

Mam zaszczyt zawiadomić Szan. P. T. Publiczność, że wysprzedaję cały zapas obuwia i kaloszy, które nabyłem z masy konkursowej o 40% taniej od zwykłych cen.

Równocześnie zawiadamiam, że sprowadzam obuwie z pierwszorzędných firm, jakoteż damskie Chevrowe od koron 8 począwszy, tak samo męskie amerykańskie lub warszawskie, począwszy od koron 9 w najtrwalszych gatunkach, za które ręczę.

Z poważaniem

**E. BRANDEIS**

Kraków, Brodzka 61, naprzeciw kościoła ewangelickiego.

## Cierpienia wskutek kaszlu kurczowego

złagodzić, siłę i ilość tych strasznych napadów zmniejszyć można podług lekarskich sprawozdań, szybko i łatwo za pomocą

## Thymomel Scillae

Znakomite niespodziewane wyniki.

Setki lekarzy wydało orzeczenia o zdumiewającym, szybkim działaniu środka Thymomel Scillae przy kokuksu, jakoteż przy innych rodzajach kaszlu kurczowego.

Proszę zapytać swego lekarza.

1 flaszka 2-20 K. Pocztą franco za poprzedni nadaniem 2-90 K., 3 flaszki za poprzedni nadaniem 7 K., 10 flaszek za poprzedni nadaniem 20 Kor.

WYRÓB I SKŁAD GŁÓWNY:

**B. FRAGNERA apteka,**

c. k. nadw. dostaw.

PRAGA III, Nr. 203.

Do nabycia we wszystkich aptekach. W Krakowie w aptekach: **M. Mastowski, M. Redyk, K. Wiszniewski**.

Baczność na nazwę preparatu, wytwórcy i markę ochronną.

## Parowa Fabryka Mydła Stanisław Rożnowski W KRAKOWIE

Proszek karawanowy



Proszek karawanowy

jako najlepszy i najwydatniejszy do prania i mycia. — Cenniki franko.

## Zivnostenska Banka pro Cechy a Moravu v Praze. Bank Przemysłowy dla Czech i Morawii w Pradze.

Filie: w Krakowie, Lwowie, Wiedniu, Bernie, Prościejowie, Pilźnie, Iglawie, Budziejowicach, Pardubicach, Taborze, Mor. Ostrawie, Tryeście i Ołomuńcu. Rok założenia 1868.

Wpłacony kapitał akcyjny:

**K. 60,000.000.—**

Fundusze rezerwowe i ubezpieczające:

około **K. 16,000.000.—**

Stan wkładek na książeczki wkładkowe z końcem listopada 1910

**Kor. 114,916.450.53**

Filia w Krakowie, Rynek Główny 17, przyjmuje wkładki na książeczki za oprocentowaniem po 4%, wypłaca dziennie bez wypowiedzenia do **K. 5000.—**, większe kwoty za zezwoleniem Dyrekcyi w godzinach przedpołudniowych.

Filia kupuje i sprzedaje papiery wartościowe, udziela na nie zaliczek, wydaje przekazy na wszystkie znaczniejsze miejscowości kraju i zagranicy oraz na Amerykę.

Kołnier stojący K 1'25  
Kołnier stojący  
wykładany . K 1'75

**Bez prania  
zawsze czyste**

Mankiety  
para 2-50 K

## kołnierze i mankiety

Nowym sposobem impregnowane zwykłe kołnierze i mankiety posiadają tę zaletę, że nie potrzeba ich prać i prasować, wystarcza zmyć mokrą gąbką i zaraz użyć. — Oszczędność na praniu i trwałość. — Zawsze czyste. — Niezbędne w podróży.

Wyłączne zastępstwo na Kraków

**A. SKÓRCZEWSKI I POLAKIEWICZ,**

== Kraków, ul. Floryańska L. 13. ==

## „POBUDKA“

jest papierem cygaretowym pierwszej jakości w opakowaniu patentowanym i — kwiatołeczkach.

Bibułka jest nieprzeźroczysta, nieglicerynowana, wogóle bez sztucznej, szkodliwej zaprawy, o dymie niegryzącym i chłodnym.

„Pobudka“ to taran, w celu wypędzenia z naszego kraju obcych nam wyrobów niemieckich i francuskich.

Bibułki przeźroczyste zawierają zawsze glicerynę, a nawet mydło, wskutek tego lepą do palców.

Prześcieńcie zatem palik te sztucznie zaprawiane przeźroczyste bibułki!

FABRYKA TUTEK I BIBUŁEK CYGARETOWYCH „NORIS“  
**M<sup>ra</sup> W. BEŁDOWSKIEGO**  
W KRAKOWIE = ULICA STAROWIŚLNA L. 26.

## SERY

Ementaler (Szwajcarski oryg.) Groyer krajowy tłusty, Deserowe krajowe i zagraniczne wyborowej jakości w dowolnych ilościach, po cenach hurtownych poleca

FABRYCZNY SKŁAD SERÓW

**BRACI ROLNICKICH**  
KRAKÓW, WIEŁOPOLE 7.

Większą ilość wysyłamy wprost z fabryk lub ze składu transytowego. Zlecenia zamiejscowe uskuteczniamy odwrotną pocztą. Oferty na życzenie